

Ceny prenumeraty we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6¹/₂ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Pochód wiedeński.

==○==

Pochód niemieckich związków, który w niedzielę 22 lipca br. przeciągnął ringami i ulicami Wiednia, jest i pozo-
stanie zjawiskiem kulturalnie i polity-
cznie wielce doniosłym. Rozmianami
swemi zaćmił wszystkie pochody, ja-
kie kiedykolwiek oglądała stolica nad-
dunajska z wystawnych pochodów
sławna. Zbladło wobec niego wspo-
mnienie malowniczego pochodu urzą-
dzonego przez Makarta w roku 1879
na uroczystość srebrnego wesela ce-
sarza Franciszka Józefa z cesarową
Elżbietą; igraszką wydał nie teatral-
ny przemarsz „ludów austriackich”
przed Franciszkiem Józefem w roku
1908, w sześćdziesiątą rocznicę wstą-
pienia cesarza na tron. Ostatni pochód
tworzyło 9000 związków śpiewackich
z 7000 chorągwiami i godłami. Porzą-
dek utrzymywało 5000 policjantów,
9000 członków i członkiń związków
gimnastycznych i 1500 milicjantów.
Razem maszerowało w pochodzie oko-
ło 200.000 ludzi. Olbrzymi wąż ludzki
poruszał się przez pełnych osiem go-
dzin i osiągnął długość 35 kilometrów.
Masy asystujące pochodowi na try-
bunach, balkonach i w oknach oblicza-
ją na milion osób.

W środku prowadzono symbol nie-
mieckości ogarniającej świat cały. Na
wspaniałym wozie spoczywała kula
ziemska, a na niej orzeł potężny, wo-
kół zaś trąby anielskie niosące pieśń nie-
miecką we wszystkie światła kierunki.

A za nią w szeregach kroczyli Niem-
cy ze wszystkich krajów i kontynen-
tów. Szli ogorzali przybysze z Afry-
ki w hełmach tropikalnych, a dalej go-
ście z Ameryki: Stany Zjednoczone
pod gwiazdzistym sztandarem związki
z San Francisco i Brooklyn'u, z Nowe-
go Orleanu i Nowego Yorku, szli
następnie delegaci z Brazylii i Chile.

Niemców z Państwa polskiego repre-
zentowało dziewiętnaście związków z
Górnego Śląska i dwadzieścia dzie-
więć związków z innych części Polski,
odróżniono: „Śląsk”, „Poznańskie”,
„Polskę” i „Galicię”. Przybyli liczni
delegaci z państw bałtyckich z Rumu-
nii (Siedmiogród wystąpił z alegory-
cznie przystrojonym wozem), Jugosła-
wii i z Szwajcarii.

Osobno zgrupowano „obszary za-
jęte”. Wliczono tu przedstawicieli Nad-
renji, Zagłębia Saary, z czarna kokar-
dą żalobną, Niemców z Czechosłowacji
—: „Sudetendeutsche”, z Chebu,
Pilzna, Pragi oraz — Śląska.

Grupę krajów austriackich otwierał
wóz „Schulvereinu” z napisem: „Precz
z rękoma od ziemi niemieckiej”. Tyrol
południowy wyobrażała duża pusta
przerwa w pochodzie, za którą kro-
czyło trzech mężczyzn z tablicą: „Süd
tirol”. Prowadzenia okrytego kirem
karawanu zabroniła podobno policja.

Poczem ciągnęły niezliczone szeregi
związków z całego obszaru Niemiec.
Przybyli mieszkańcy wszystkich kra-
jów niemieckich, Bawarzy, Szwabi,
Frankowie, Prusacy. Maszerowały re-
prezentacje miejscowości, miast, mia-
steczek, osiedli nizinnych i dolin gór-
skich, najczęściej w strojach ludowych
niosąc swe godła i charakterystyczne
produkty. Wschodnie Prusy zjawiały
się np. w strojach — krzyżackich. By-
ła to jedyna w swoim rodzaju rewja

Po interwencji u posła polskiego w Berlinie.

Warszawa, 2 sierpnia. (AW). W
związku z rozmową naczelnika niemie-
ckiego wydziału wschodniego (Aus-
wärtiges Amt) Koephta z posłem w Ber-
linie Knollem, w której były poruszone
sprawy litewskie, dowiadujemy się, że
w dniach najbliższych ukaże się praw-
dopodobnie komunikat rządu polskiego,
oświetlający samą kwestię z punktu
widzenia rządu polskiego.

Genewa, 2 sierpnia. (AW). Rozmo-

wa berlińska między naczelnikiem wy-
działu wschodniego niemieckiego mini-
sterstwa spraw zagr. a posłem Knol-
lem, wywołała w tutejszych kołach
politycznych zdziwienie z powodu u-
siłowań wtarcenia się Niemiec w spra-
wy polsko - litewskie jako pośrednika.
skoro według opinii tutejszych kół po-
litycznych rolę tę spełnia już Liga Na-
rodów.

==○==

Jugosławia w przededniu ciężkiego kryzysu.

Białogród, 2 sierpnia. (PAT.) Depu-
towani koalicji demokratyczno-chłop-
skiej odbyli wczoraj o godz. 11 posie-
dzenie. Obradom przewodniczył Pribi-
ciewicz, szef niezależnej partii demo-
kratycznej. W czasie zebrania, które
trwało do godz. 15-tej, obie grupy,
wchodzące w skład koalicji sprecyzo-
wały swoje stanowisko wobec aktu-
alnej sytuacji politycznej. Komunikat
ogłoszony po zakończeniu obrad
stwierdza, że koalicja demokratyczno-
chłopska sprecyzowała powody wy-
darzeń jakie rozegrały się w dniu 20
czerwca br. W dalszym ciągu komu-
nikat podaje, że późniejsze decyzje

będą powzięte natychmiast, skoro tyl-
ko stan zdrowia pozwoli Radiczowi
na uczestniczenie w zebraniach.

Wiedeń, 2 sierpnia. (PAT.) Dzienni-
ki donoszą z Białogrodu, że premier
Korosec oświadczył na dzisiejszym
posiedzeniu Skupczyny, iż rząd świa-
domy jest zobowiązań zaciągniętych
przez Jugosławię w następstwie wstą-
pienia do Ligi Narodów i jest stano-
wczo zdecydowany kontynuować do-
tychczasową politykę. Rząd pragnie z
każdym państwem utrzymać dobre i
przyjazne stosunki oraz jest zdecydo-
wany poprzeć każdą akcję, która mia-
łaby na celu utrzymanie pokoju.

wszystkich szczepów niemieckich, z
południa i północy, wschodu i zachodu
bardzo, jak wiadomo licznych i zróżni-
czkowanych.

Masy śpiewając „Wacht am Rhein”
i „Deutschland, Deutschland über al-
les”, wśród nieustannych okrzyków
„Heil” defilowały od godz. 10 przed
południem do godz. 18:30 przed rządem
republik austriackiej, zasiadającym w
złoto-białym namiocie przed brama
Burgu. Prezydent dr. Hainisch w prze-
mówieniu swem podkreślił, że obe-
cność tylu śpiewaków z wszystkich
krajów dowodzi wyraźnie, że lud nie-
miecki to jedność, której rozdzielić
nie można. W uroczystości wzięli u-
dział z posłów zagranicznych poseł
Rzeszy hr. Lerchenfeld, szwajcarski
Jäger i bułgarski Nedkow (jedyne po-
seł nie-Niemiec) i mnich apostolski
Sibilla.

Prasa europejska oceniła to zakoń-
czenie zlotu śpiewaków we Wiedniu
tylko jako jaskrawą demonstrację za-
pryląceniem Austrii do Niemiec. Za-
znaczyć jednak należy, że manifesta-
cja „anschlussowa” odbyła się oso-
bno, dnia poprzedniego, w Praterze.
Olbrzymi pochód posiada znaczenie
większe i głębsze. Miał wszystkim
uczestnikom i widzom ukazać naocz-
nie wielkość i potęgę narodu niemie-
ckiego, jego rozpiętość światową,
siłę niemieckiej ekspansji kulturalnej.
Miał przed oczyma świata całego roz-
winąć wszystkie obecne „krzywdy”
niemieckie.

Narodowi niemieckiemu daleko do
jednolitości. Dzięki go głębokie różni-
ce etniczne, językowe, wyznaniowe.
Wpływ narzecz na mowę potoczna

inteligencji jest wszędzie bardzo zna-
czny, a wiadomo, że Niemcy północni,
mówiący językiem dolno-niemieckim,
zblizonym do holenderskiego lub an-
gielskiego, nie rozumieją Bawarczy-
ków lub Austriaków. Północna kultu-
ra protestancka nie lubi południowej
katolickiej. Nacjonalizm niemiecki bar-
dzo powoli budził się i rozwijał w cią-
gu wieku XIX. Przejawiał on się naj-
częściej w formie przywiązania do
osoby monarchy i panującej dynastii.
Niemiec na obczyźnie łatwo zatracił
się w otoczeniu, hołdując zasadzie:
„ubi bene, ibi patria”. Bismarck wy-
korzystując usposobienie swych roda-
ków wywołał w roku 1871 patriotyzm
cesarstwa Hohenzollernów, którego
wynowcy po dziś dzień uznają jedy-
nie barwy czarno-biało-czerwone. Do-
piero konstytucja weimarska z dnia
11 sierpnia 1919, położyła podwaliny
pod niemieckie państwo narodowe.

Jeśli dzienniki socjalistyczne za wie-
deńską „Arbeiterzeitung” uznały festi-
wal śpiewaków za imprezę na rzecz
Hohenzollernów, to jest to tylko o ty-
le prawdą, o ile w uroczystościach lic-
zny wzięli udział monarchiści. Zresztą
cała demonstracja odbyła się pod zna-
kiem barw weimarskich — czarno-
czerwono - złotych. Główne znacze-
nie niebywałego w dziejach Niemiec
pochodu leży w tem, że postawił obok
siebie i połączył tak różnorodne jedno-
ski i grupy w hipnotycznym uniesie-
niu dla jedności i wielkości narodu
niemieckiego. Stanowi on ważny etap
w rozwoju niemieckiej świadomości
narodowej. Zburzone sny pruskie o
władzy nad światem przejmują na-
cjonalizm niemiecki.

Ed.

Jak donosi dziennik „Wreme” w ko-
łach rządowych oświadcza w spra-
wie manifestacji opozycji w Zagrzebiu,
że uchwały koalicji chłopsko-demo-
kratycznej przekraczają już ramy le-
galnej opozycji. Postanowienia za-
grzebskie są postanowieniami history-
cznymi i jeżeli nie zostały wypowied-
dzone tylko platonicznie, lecz mają
być obrócone w czyn, to naruszają
istotnie ustawy. Rząd stoi na stanow-
isku „Państwo przedewszystkiem” i
tego stanowiska nie naruszy żadna
uchwała.

Z DNIA.

URLOPY, INSPEKCJE I PODRÓŻE.

Warszawa, 2 sierpnia. (AW). Pierw-
szego bm. prezes Banku Polskiego
p. Karpiński wyjechał na 3-tygodnio-
wy wypoczynkowy. Kierownictwo
Banku objął wiceprezes Młynarski.

Warszawa, 2 sierpnia. (AW). Wice-
minister reform rolnych p. Radwan do-
konał w towarzystwie naczelnika wy-
działu ministerstwa Smolińskiego u-
rzędowej inspekcji urzędów ziemskich
w Łowiczu, Kutnie, Lipnie, Ryplnie.
Sierpcu i Płocku. W najbliższym cza-
sie zarządzane będą dalsze tego rodza-
ju inspekcje.

Warszawa, 2 sierpnia. (AW). Powró-
cił do Warszawy z dłuższej podróży
po Małopolsce, poseł włoski przy rzą-
dzie polskim p. Majoni. Zwiedzał on
przedewszystkiem przedsiębiorstwa
przemysłowe, szczególnie fabryki.

Warszawa, 2 sierpnia. (AW). Gene-
rał Gorecki wyjechał wczoraj na kil-
kutygodniowy urlop wypoczynkowy
do Truskawca.

KONFISKATY.

Warszawa, 2 sierpnia. (AW) Z za-
rządzenia komisariatu rządu uległa
konfiskacie dzisiejsza „Rzeczpospoli-
ta”. Wczoraj wieczorem skonfiskowa-
no również tygodnik PPS, redagowa-
ny dla wsi „Chłopska Prawda” za ar-
tykuł p. t.: „Bić i kopać”.

STRONNICTWO NARODOWE.

Warszawa, 2 sierpnia. (AW). Dziś
odbyły się obrady o charakterze or-
ganizacyjnym stronnictwa narodowe-
go z udziałem delegatów z kraju i po-
słów parlamentarnych klubu narodo-
wego. Na porządku dziennym były
sprawy organizacyjne i polityczne, któ-
re referował obszernie poseł Wier-
czak.

ODZNACZENIA W LOTNICTWIE.

Warszawa, 2 sierpnia. (AW.) Mini-
ster spraw wojskowych nadał w osta-
tnich czasach szereg odznaczeń lotni-
kom polskim i zagranicznym. Z lotni-
ków polskich tytuł i odznaki obserwato-
ra otrzymali kpt. Felician Sterba,
Mieczysław Lisiewicz i Modest Rasta-
wiecki; tytuł i odznaki pilota kpt. Ste-
fan Drużgierz, sierż. Franc. Kował,
plut. Wojciech Kot, Rom. Lisenbarth,
Stan. Przybylski, kpt. Czesław Pop-
czyk i st. szer. Kaz. Kunicki. Poza
tem otrzymali odznakę obserwatorów
jeden podpułkownik armii francuskiej,
2 kapitanowie armii fińskiej i kapitan
armii rumuńskiej.

POŻAR W TATRACH ZLIKWIDOWANY.

Zakopane, 2 sierpnia. (AW) Ogień w dolinie Roztoki został wczoraj ugaszony, jedynie na wysokości 1600 mtr. płonie kosodrzewina. Ogień gaszą saperzy wraz z góralami wodą dostarczaną w butelkach.

KATASTROFALNY POŻAR WE WŁOSZACH.

Rzym, 2 sierpnia. (AW.) Wiosna Cén-turella w południowych Włoszech nawiedzona została przez gwałtowny pożar, który spowodował katastrofalne skutki. Wobec suszy, która w tej miejscowości panowała od dłuższego czasu, pożar, którego przyczyną narazie nie została ustalona, rozszerzył się z olbrzymią szybkością, pochłaniając przeszło 100 zabudowań i domów mieszkalnych. W ogniu zginęło 38 osób. Kilkadziąt doznało ran i oparzeń. Ogień rozszerzając się zaczął już obejmować sąsiadujące pola zbożowe, jednakże dzięki przybyłym z okolic strażom ogniowym pożar udało się umiejscowić.

WYKOLEJENIE SIĘ EXPRESU PARYŻ-ST. BRIEUX.

Le Mans, 2 sierpnia. (PAT.) Expres Paryż-St. Brioux wykoleił się wczoraj przy wjeździe na dworzec. Lokomotywa i tender przewróciły się, trzy wagony osobowe i wagon pocztowy wpadły na siebie. 7 osób zostało zabitych, 11 rannych. Ofiarą katastrofy padł przeważnie personel pocztowy.

ŚMIERĆ 12 GÓRNIKÓW.

Londyn, 2 sierpnia. (AW.) Donoszą tu z Johannesburgu, w Afryce Południowej, iż na skutek obsunięcia się mas skalnych w szybie „City” zginęło 13 pracujących robotników. Z nich 2 jest Anglikami, 11 zaś tubylców.

NOTA JAPOŃSKA DO RZĄDU NANKIŃSKIEGO.

Pekin, 2 sierpnia. (AW.) Rząd japoński wystosował notę do Nankinu, stwierdzając chęć Japonii wznowienia zerwanych swego czasu rokowań w sprawie rewizji układów handlowych. Jednakże rokowania mogą być podjęte jedynie pod warunkiem zmiany stanowiska Nankinu, obstającego przy prawie jednostronnego wypowiedzania umów nierównoprawnych oraz opartych o nie układów handlowych.

U WSCHODNIEGO SASIADA.

Moskwa, 2 sierpnia. (AW) Wzrost antysemityzmu, który daje się zauważyć przedewszystkiem w sferach robotniczych, doprowadza do coraz nowszych ekscesów. Szczególnie częste są konflikty pomiędzy włościanami a ludnością założonych tam kolonii żydowskich rolniczych.

Moskwa, 2 sierpnia. (AW) Przed sądem okręgowym zakończył się proces 24 podpalaczy, oskarżonych o szereg podpalen i napadów w zaporoskim i dniepropietrowskim okręgu. Z pośród oskarżonych 4 skazanych zostało na rozstrzelanie. Pozostali otrzymali kary więzienia na różne terminy.

Moskwa, 2 sierpnia. (AW) W Leningradzie został wykonany wyrok w stosunku do 5 skazanych na śmierć działaczy, oskarżonych o akcje skierowane przeciwko władzy sowieckiej. Rozstrzelani zostali m. in. Pytkowski, Nowikow, Tretjakow, Juszcuk i Kuźniecowa.

Moskwa, 2 sierpnia. (AW) W wykonaniu przyjętych uchwał na ostatniej sesji CIKA w ciągu r. b. wstrzymany będzie niemal całkowicie eksport zboża sowieckiego za granicę. W związku z tem planowane dalej zakupy przednowkowe zboża zagranicą, które osiągnęły już sumę 10 milionów buszli, zostały zmniejszone. Na rynkach pojawił się już chleb z nowego urodzaju, ceny jednak chleba dotychczas nie wykazują zniżki.

DZIS PREMIERA
WIELKI DRAMAT
LUDZKI W GŁ. ROL. MARJA JACOBINI I HENRY GEORGE. — NADTO
— DOBOROWE UZUPEŁNIENIE. —

BIGAMJA

Subwencje sowieckie dla strajkujących w Indiach.

Moskwa, 2 sierpnia. (AW) Strajk kolejowy w Indiach spotyka się z coraz większym poparciem finansowym Kominternu, który wyasygnował dotychczas na poparcie strajku kolejowego 120.000 rubli.

Niebywały tajfun szaleje nad brzegami Japonii.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (G.) Z Tokio donoszą: Na wybrzeżu Japonii szaleje od kilku dni niezwykle silny tajfun, któremu towarzyszą ulewne deszcze. Takiego orkanu nie pamiętają ludzie od 18 lat. Rzeki wystąpiły z brzegów, zalewając okoliczne pola. Tajfun pędzi z morza olbrzymie fale na kilka kilometrów w głąb lądu. Dotychczas zanotowano 20 wypadków śmiertelnych. Niewatpliwie jednak cyfra ta wzrośnie znacznie, gdyż w samym Tokio stoi pod wodą 1000 domów.

Tokio, 2 sierpnia. (AW.) Okolice Tokio nawiedzone zostały przez niszczący tajfun huraganowy, wicher wyrządził ogromne zniszczenie, wyrzucając drzewa z korzeniami, powalając domy, zrywając mosty etc. Zawaliło się nawet kilka tuneli. Tajfunowi towarzyszyła gwałtowna ulewa. Niżej położone okolice Tokio stoja pod wodą. Szkody dotąd dokładnie nieobliczone wynoszą kilkanaście milionów jen.

==@==

Samolot polski uległ w Bagdadzie zupełnemu zniszczeniu.

Bagdad, 2 sierpnia. (AW) Prasa przy nosi szczegóły katastrofy samolotu polskiego pod Bagdadem. Jak stwierdza por. Kalina, rozbicie się samolotu nastąpiło na skutek półmroku, jaki nastąpił jeszcze w chwili lądowania, tak

że było niemożliwym zorientować się, gdzie znajdowało się lotnisko. Samolot uderzył o wystający na lotnisku wał ziemny i uległ zupełnemu strzaskaniu. Por. Kalina i sierżant Kłosinek opuszczają dzisiaj szpital.

Tajemniczy strzał do willi wojewody Korsaka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 sierpnia. (G.) „Kurier Czerwony” podaje, iż willa wojewody Korsaka w Ostrówku pod Warszawą stała się widownią zagadkowego wypadku. Wczoraj wieczorem do pokoju, zajmowanego zazwyczaj przez woje-

wodę, który przebywa często w swej willi, oddał ktoś strzał przez zamknięte okno. W momencie tym pokój był pusty. Wdrożone energiczne śledztwo nie dało żadnych rezultatów.

==@==

Jeszcze jeden nieudany lot transatlantycki.

N. Jork, 2 sierpnia. (PAT.) Według otrzymanych tu wiadomości, lotnik angielski kapitan Courtney, odbywający lot transatlantycki do Ameryki, zmuszony był opuścić się na morze.

Londyn, 2 sierpnia. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Nowego Jorku w uzupełnieniu o locie kapitana Courtney, iż towarzystwo Radio-Marin Corp otrzymało drogą radiową depeszę, według której kpt. Courtney zmuszony był opuścić się na morze w odległości około 500 mil od wysp Azorskich. Agencja dowiaduje się ponadto, że okręt „Franconia” wysłał depeszę do-

noszącą, że wodnopłatowiec Courtneya znajduje się na wodzie mniej więcej pod 42 st. szerokości północnej i 41 st. długości zachodniej. Courtney wzywa o natychmiastową pomoc, jednakże bezpośrednie niebezpieczeństwo mu nie grozi. Na pomoc pospieły okryty Cedrik i Celtic.

Madryt, 2 sierpnia. (PAT.) Potwierdza się wiadomość, że „Numanzia”, odbywająca lot naokoło świata, opuściła się na morze koło miejscowości Hulvy. Załoga hydroplanu wysiadła na ląd.

==@==

Z pogranicza polsko-litewskiego.

Wilno, 2 sierpnia. (AW.) Na podstawie doniesień z pogranicza „Kurier Wileński” informuje, iż we wszystkich gminach pogranicznych po stronie litewskiej wydane zostały przez komendantów rejonowych odezwę, wzywające ludność pasa pogranicznego do zachowania spokoju, wobec rze kono agresywnych zamiarów Polski, w stosunku do Litwy. Odezwę wskazują, że wojska litewskie są dostatecznie silne dla odparcia wrogich wystąpień wobec Litwy, a nawet do od-

zyskania Wilna. Szaulisom wydany został rozkaz ścisłego spółdziałania z policją w razie wystąpień ludności przeciw władzom. Zarządzenia powyższe pozostają w związku z rosnącym niezadowoleniem ludności z bezprawia panującego obecnie na pograniczu litewskim, tak ze strony litewskich władz państwowych, jakoteż administracji.

Kowno, 2 sierpnia. (AW.) W związku z ostatnią inspekcją pogranicza litewskiego, przeprowadzona przez mi-

nistra obrony krajowej pułkownika Daukantasa, dotychczasowy dowódca litewskiej straży granicznej pułk. Plikauskas przeniesiony zostaje w tych dniach na inne stanowisko. Stanowisko Plikauskasa powierzono byłemu inspektorowi związku szaulisów majorowi Rasulanisowi.

Wilno, 2 sierpnia. (AW) „Dziennik Wileński” podaje, iż w Muśnikach na Litwie, podczas odbywającego się tam odpustu, tłum złożony z 500 osób, prze ważnie włościan, rzucił się na policjantów litewskich, którzy w czasie odprawiania nabożeństwa wpadli do kościoła za zbiegłym przestępcą. W trakcie gdy policjanci wyprowadzali zbiegę z kościoła, z tłumu zaczęły padać groźne okrzyki w stronę policjantów, że profanują miejsce święte, przyczem rzucono się na nich, usiłując odbić aresztowanego. Atak tłumu okazał się bezskuteczny: wobec czego tłum ruszył do komendanta policji, żądając wydania zbiega. Gdy ten nie uczynił zadość życzeniu, posypały się kamienie. W odpowiedzi na to komendant wydał rozkaz użycia broni. Padły strzały. Jeden włościanin został zabity, jeden ranny. Tłum nie ułakł się strzałów i rzucił się na strzelających, demolując lokal posterunku i ramiąc ciężko kamieniami i kijami komendanta oraz rozbrajając policjantów. Wznowy oddział wojska przywrócił porządek.

Berlin, 2 sierpnia. (PAT) Agencja Ost-Express donosi z Kowna: W miejscowości Olidzie, tuż na granicy polsko-litewskiej, odbył się wielki manifestacyjny wiec chłopów litewskich, w którym, według obliczeń, miało brać udział 50.000 uczestników. W manifestacjach uczestniczył również prezydent Litwy Smetona, który powitany przez przywódcę chłopów Mikucionisa, wygłosił obszernie przemówienie. Prezydent podkreślił, że oczw całego świata zwrócone są obecnie na Litwę. Z uwagi na niepewność sytuacji, Smetona wzywał cały naród litewski do solidarności, zwracając się jednocześnie w ostrych słowach przeciwko opozycji, której zarzucał zdradę kraju. Opozycjonści — jak oświadczył Smetona — są zdrajcami, przechodzącymi na stronę wrogów Litwy. Wiec zakończył się uchwaleniem rezolucji, wzywającej rząd kowieński, aby nie czynił żadnych ustępstw w sprawie wileńskiej. Rezolucja kończyła się słowami: Wilno musi być litewskie.

LITWA STRASZY LOTWĘ POLSKA.

Ryga, 2 sierpnia. (AW) Wczoraj odbyła się tu konferencja pomiędzy ministrami Łotwy, ministrem spraw zagranicznych i ministrem wojny oraz litewskim ministrem wojny, gen. Denkauskasem. Jak donoszą dzisiejsze doniesienia, litewski minister wskazał w obecności ministrów łotewskich na niebezpieczeństwo polskie dla Łotwy (?), wobec którego Litwa i Łotwa powinny dokonać zbliżenia. Prasa prorożkowa twierdziła Denkausę o niebezpieczeństwie polskim dla Łotwy nazywa zwykłą mistyfikacją.

UPAŁY NA KRYMIE.

Moskwa, 2 sierpnia. (AW) Upały na Krymie trwają już od 4 tygodni bez przerwy, przyczem w tym okresie ani razu nie padał deszcz. Najwyższa temperatura notowana w Gurzufie i Jaltie, gdzie wynosiła ona 55 stopni.

POGODA W PIATEK.

Warszawa, 2 sierpnia. (Tel. wł.) Komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 3 bm.: Zachmurzenie przeważnie duże, z deszczami, głównie na wschodzie i południu kraju. Dość chłodno. W ciągu dnia powolne polepszenie się stanu pogody na zachodzie. Słabe wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Z Olimpiady Amsterdamskiej.

Amsterdam, 1 sierpnia. (PAT). Dziś zostały rozegrane następujące konkurencje lekkoatletyczne:

Rzut dyskiem: pierwszy Houser (St. Zjedn.) 47 m. 32 cm., rekord olimpijski pobity, drugi Kivi (Finlandia) 47 m. 23 cm., trzeci Corson (St. Zjedn.) 47 m. 10 cm. Zawodnik polski Baran zajął 18-te miejsce na 34 startujących.

Skok o tyczce: pierwsze miejsce zajął Carr (St. Zjedn.) 4 m. 20 cm., rekord olimpijski pobity, drugim był Drogemiller (St. Zjedn.) 4 m. 20 cm., trzecim Mac Ginnis (St. Zjedn.) 3 m. 95 cm.

Następnie odbyły się przedbiegi biegu 1.500 m. W poszczególnych przedbiegach zwyciężyli następujący zawodnicy: Fichman Boeher (Niemcy), Purie (Finlandia), Martin, Conder (Ameryka) i Ellis (Anglia). W przedbiegach odpadli między innymi Wide (Szwecja), Polacy Jaworski i Forysz odpadli w przedbiegach. Jan przyszedł w pierwszym prz. gu na siódmym miejscu ostatni, w czasie 4 min. 19 sek., a Forysz przyszedł szósty, przedostatni, w czasie 4 min. 17,5 sek.

Przedbiegi w biegu 800 m. dla pań. W pierwszym przedbiegu zwyciężyła Doellinger (Niemcy) 2 min. 25,4 sek. Rekord oficjalny światowy pobity. W drugim przedbiegu pierwsze miejsce zajęła Radke (Niemcy) 2 min. 26 sek., drugie miejsce zajęła Japonka Kitomi, trzecia była Kilosówna (Polska), 2 minut 28 sek. Czas lepszy od rekordu polskiego. W trzecim przedbiegu zwyciężyła Thompson (Kanada) 2 min. 23,2 sek., jako piąta przyszła Zabawska (Polska), osiągając czas 2 min. 33 sek. W ten sposób Kilosówna przysła do finału w biegu 800 m. dla pań.

Wyniki biegu na 110 m. Pierwszy Atkinson (Pol. Afryka) 14,8 sek., drugi Anderson (St. Zjedn.), trzeci Collier (St. Zjedn.). Zwycięstwo Atkinsona było wielką niespodzianką.

W przedbiegach biegu na 3.000 m. z przeszkodami zwyciężyli Ritola (Finlandia), Nurmi (Finlandia) i Lukola (Dania).

W pięcioboju nowoczesnym zajął Szelestowski dwunaste miejsce w ogólnej klasyfikacji, Małyszko w ogólnej klasyfikacji 15-te miejsce, Kokorowski 24-te miejsce. W klasyfikacji ogólnej miejsce Polaków w porównaniu z dniem wczorajszym uległo polepszeniu.

W turnieju na florety Segda (Polska) odpadł już w pierwszej rundzie. Segda osiągnął bowiem jedno zwycięstwo, przegrywając trzy walki. Wyniki poszczególnych spotkań: Segda—Kreund (Jugosławia) 5:1, Segda—Uggieo (Szwecja) 3:5, Segda—Rozgiminen (Węgry) 1:5, Segda—Montero (Hiszpania) 2:5.

Amsterdam, 1 sierpnia. (PAT). (Specjalna służba PAT. z Olimpiady). Dziś został rozstrzygnięty konkurs na olimpijskie wystawy artystyczne. Polska otrzymała pierwsze miejsce w dziale poezji, za tomik Kazimierza Wierzyńskiego p. t.: „Laur Olimpijski”. W dziale malarstwa Polska otrzymała trzecie miejsce, za drzeworyt Skoczylasa „Łucznik”. W innych działach Polska nie otrzymała miejsca.

==

RUCH RELIGIJNY W SOWIETACH.

Moskwa, 1 sierpnia. (AW). Ruch religijny w Sowietach mimo prowadzonej kampanii „bezbożników” przybiera coraz większe rozmiary. „Trud” donosi, iż w rejonie narwskim zebrane zostały składki na budowę cerkwi prawosławnej. O podobnych wypadkach donoszą także z innych okolic.

==

Pierwsze po zamachu posiedzenie Skupczyny.

Belgrad, 1 sierpnia. (AW). Dziś odbyło się poraz pierwszy od czasu zamachu posiedzenie w Skupczynie. Prezydent izby Pericz potępił — po otwarciu — w ostrych słowach i irytacji całej Skupczyny zamach i dał wyraz ubolewaniu z powodu straty dwóch cennych członków parlamentu.

Pericz wyraził też życzenie, aby 3 rannych chorwackich posłów mogło rychło powrócić do pracy. Bezpośrednio po przemówieniu zamknięto posiedzenie. Następne posiedzenie odbędzie się jutro. Opozycja reprezentowana tylko przez posłów frakcji niemieckiej.

Pogłoski o proklamowaniu niezależności Chorwacji od S. H. S.

Wiedeń, 1 sierpnia. (PAT). Z Białogrodu donoszą, że dziś o godz. 11-tej przed południem odbyło się tajne posiedzenie partii demokratycznej. Powszeczenie przypuszczają, że posłowie chorwaccy powezina uchwałę w sprawie oderwania Chorwacji od Jugosławii.

Jedynie unia personalna miałaby łączyć oba kraje. „Zagbierske Novosti” twierdzą, że Chorwacja doszła do przekonania, że stosunki między Zagrzebiem a Białogrodem muszą być uregulowane w drodze rewizji konstytucji.

Rokowania polsko-litewskie w Genewie?

Warszawa, 1 sierpnia. (AW). Jak się dowiadujemy w dniach najbliższych wysłana będzie odpowiedź rządowi polskiemu na propozycję Wolde-marasa co do wznowienia rokowań polsko-litewskich dnia 15 sierpnia w Królewcu. Rząd polski proponuje od-

bycie ponownego posiedzenia dnia 30 sierpnia w Genewie, motywując to tem, że minister Zaleski nie mógłby wziąć udziału w konferencji z powodu mnóstwa ważnych spraw, związanych z wrześniową sesją Rady Ligi Narodów.

Berlin wobec sporu polsko-litewskiego.

W poniedziałek, 30 lipca b. r. poseł polski w Berlinie Knoll odbył z przedstawicielem Urzędu spraw zagranicz-

nych Rzeszy Kapkeim, dłuższą rozmowę, w której omówione zostały również sprawy polsko-litewskie.

Projekty zmian konstytucji.

Warszawa, 1 sierpnia. (AW). W związku ze zbliżającą się sesją jesienią wzmaga się na terenie ugrupowań parlamentarnych BBWR, praca nad zmianą Konstytucji. Prócz projektu Konstytucji, opracowanego przez grono posłów konserwatywnych na terenie BB., dowiadujemy się, że elementy demokratyczne zgrupowane w Związku Pracy Miast i Wsi intensywnie pracują nad projektem Konstytucji. Za podstawę tego projektu służy ustawa

wypracowana przez prezesa Bukowieckiego. Projekt ten przewiduje wybór prezydenta drogą plebiscytu oraz zmianę nazwy „Prezydent” na „Naczelnik Państwa”. Projekt przewiduje dalej stworzenie instytucji Kanclerza Państwa zamiast prezesa Rady Ministrów, któryby zastępował Prezydenta nie jak dotychczas marszałek Sejmu. Kwestia sporna pozostałaby jedno — czy dwu-izbowość.

==

Sowjety uregulują swe długi w Anglii?

Londyn, 1 sierpnia. (AW). Sensację wywołało usiłowanie rosyjskich banków, mających swe oddziały w Londynie, aby rozpocząć rokowania sowicko-angielskie w sprawie uregulowania długów rosyjskich w stosunku do Anglii. Reprezentanci tych ban-

ków oświadczyli, że są upoważnieni przez rząd sowiecki do wdrożenia rokowań, ponieważ Rosja chciałaby uregulować swe długi w Anglii. Rząd angielski przypuszcza, że Sowjety potrzebują koniecznie kredytów angielskich i w ten sposób chcą je osiągnąć.

Dyskusja nad referatem Bucharina

Moskwa, 1 sierpnia. (AW). W dalszym ciągu dyskusji nad referatem Bucharina na VI Kongresie Kominternu przemawiał jeden z przewodniczących Komunistycznej Partii Polskiej Brandt. Twierdzi on, że programowe różnice pomiędzy większością Polskiej Partii Komunistycznej, a opozycją nie są wielkie, jednakże mniejszość żęguje wyraźnie w kierunku secesji.

Przedstawiciel komunistycznej partii zachodniej Ukrainy tow. Grünbaum narzeka na polonizację zachodniej Ukrainy przez Polaków. I ten mówca krytykuje szereg działaczy komun. partii zach. Ukrainy, którzy zostali zdezorientowani przez antysowiecką propagandę polskiego faszyzmu.

Przedstawiciel komunistycznej partii zachodniej Białorusi, Korczyk oświadcza, iż w przygotowanej (???) wojnie przeciwko SSSR, Białoruś gra ważną

rolę — faszyzm bowiem dąży do przeciągnięcia białoruskiego włościactwa z obozu rewolucji socjalnej. Mówca zaznacza istnienie ostrych walk frakcyjnych także i w K. P. B., gdzie ujawniają się wyraźne oportunistyczne (prawicowe) tendencje.

Drugi mówca z ramienia komun. partii zach. Ukrainy Mikołaj twierdzi nawet, że większość kodzów K. P. Z. Ukrainy, znalazła się w nacjonalistycznym — faszystowskim rydwanie Piłsudskiego, co ułatwia rządowi polskiemu zapewnienia sobie Ukrainy zachodniej jako tyłów w ewentualnej wojnie przeciw SSSR.

Moskwa, 1 sierpnia. (AW). Oslawiony przywódca komunistów litewskich, Mickiewicz Kapsukas, wystąpił na plenum posiedzenia Kominternu z przemówieniem oskarżającym Piłsudskiego o przygotowanie zdecydowanej (?) o-

fensywy wojennej (?) przeciwko Litwie. Mówca krytykuje dalej komunistyczną partię Polski, która dotąd nie zorganizowała masowego ruchu protestu przeciwko przygotowaniom woj-skowym polskiego rządu.

NOWY AMBASADOR ANGIELSKI W PARYŻU.

Paryż, 1 sierpnia. (AW). Angielski ambasador w Paryżu Tyrell przybył do Paryża i złożył 2 bm. prezydentowi listy uwiarytelniające. Tyrell, u-chodzi za jednego z najwybitniejszych zwolenników ścisłej Ententy angielsko-francuskiej.

WYNIKI ŚLEDZTWA O ZAMORDOWANIE OBREGONA.

Meksyk, 1 sierpnia. (AW). Prasa publikuje urzędowe doniesienie o wynikach śledztwa w sprawie morderstwa b. prezydenta Obregona. Morderstwo to miało być popełnione rzekomo z pobudek fanatycznie-religijnych, morderca zaś ma być członkiem katolickiej organizacji p. n. „Liga Obrony wolności religijnej”. Komunikat rządowy twierdzi dalej, iż winnymi morderstwa są: siostra zakonna Cencepciona Ceredo oraz Manuel Trejo i Carlos Castro, którzy zaopatrzili mordercę w broń i amunicję. Manuel Trejo i Carlos Castro są sprawcami eksplozji bomby w parlamencie meksykańskim w maju b. r. Siostra Cencepciona Ceredo miała na śledztwie stwierdzić, iż plan zamachu omówiony był w klasztorze.

Meksyk, 1 sierpnia. (AW). Zabójca Obregona w czasie przeprowadzonego ostatnio śledztwa zeznał, iż żałuje, że nie były mu wiadome przed zamachem usiłowania Callesa i Obregona zlikwidowania konfliktu religijnego.

WIELKI SKARB W SIENNIKU NIECHLUJNEJ ŻEBRACZKI.

Sosnowiec, 1 sierpnia. (AW). Policja sosnowiecka, chcąc ze względów sanitarnych usunąć z mieszkania niechłujną żebraczkę Elżę Kobiec, od-kiła w senniku staruszki 51.000 złotych w srebrze i 1.673 dolary w złocie.

„WARSZAWIANKA” I „NOWA REFORMA” PRZESTAŁY WYCHODZIĆ

Kraków, 1 sierpnia. (AW). Z dniem dzisiejszym „Nowa Reforma” przestała wychodzić. W dzisiejszym ostatnim numerze we wstępnym artykule p. t.: „Do przyjaciół i czytelników” redakcja podnosząc 50-lecie swojej bezinteresownej służby, żegna swoich przyjaciół, czytelników, zapewniając, że zadania swoje spełniała zawsze, jak umiała najlepiej.

Warszawa, 1 sierpnia. (G). Dziennik „Warszawianka” wydawana przez po-śta Stroniskiego z dniem dzisiejszym przestaje wychodzić. Wydawnictwo „Warszawianki” zapowiada, że pismo to zacznie znowu wychodzić w jesieni jako tygodnik. Obecni prenumeratorzy „Warszawianki” otrzymują zawiadomienie, iż będzie im odsyłane „ABC”.

POŻEGNANIE OFICERÓW Z FRANCUSKIEJ MISJI WOJSKOWEJ.

Warszawa, 1 sierpnia. (AW). Dziś o godz. 14-tej w sali hotelu Europejskiego, wiceminister Konarzewski wy-dał śniadanie na cześć opuszczających Warszawę oficerów wojskowej misji francuskiej, a to szef sztabu tej misji oraz 13-tu oficerów francuskich odwołanych do Francji. Wszyscy oficerowie, którzy opuszczają Warszawę zostali odznaczeni orderem „Polonia Restituta”.

— **Zamach samobójczy.** Wczoraj o koło godz. 7-mej, w kamienicy L. 21 przy ul. Sykstuskiej, pozabawił się życia wystrzałem z rewolweru, Piotr Tychowski, 22-letni pracownik Miejskiego Zakładu Aproprowiacyjnego. Samobójstwa dokonał w mieszkaniu swej narzeczonej.

Przegląd prasy.

REFORMA USTROJU.

W „Polsce Zbrojnej“ czytamy:

W swoim czasie stronnictwa, z których ona wyszły autorzy konstytucji 19 marca, uważały ją za arcydzieło ustawy tego rodzaju. Dziś te same stronnictwa, o innej wprawdzie nazwie, wołają o radykalną zmianę konstytucji; o zmiany, godzące w samo pojęcie demokracji. Reforma współczesnej demokracji polskiej jest koniecznością życiową, nie znaczy to jednak, żeby reforma poszła w kierunku uwsteczniczenia. Z drugiej strony najzwyklejszymi obrońcami status quo, są ci, dla których konstytucja marcową była solą w oku. Mówimy o socjalistach polskich. Dziwna zaś jest ta gruntowna zmiana poglądów w obozie lewicowym i prawicowym. T. zw. stronnictwa narodowe pragną zmian, które dadzą możliwość uratowania swego stanu posiadania i odrzuciwszy dawno przydomek „demokratyczne“, usiłują w ten sposób odegrać rolę reformatorów, przez narzucenie wzorów włoskich. Lewica zmuszana do ustawicznej konkurencji z komunizmem, chce dać swym towarzyszyom szeregiem złudzenie akcji idowej, chociażby tak niewdzięcznej jak obrona złej konstytucji p. Dubanowicza przed rządem Marszałka Piłsudskiego. Stąd ten dziwny socjalistyczny konserwatyzm.

„Kurjer Poranny“ polemizując z wywodami „Robotnika“ w sprawie utrzymania status quo, nakazuje jednakowoż daleko idącą ostrożność przy konstruowaniu nowej ustawy konstytucyjnej:

Ślepe naśladowanie instytucji amerykańskich nie jest zapewne możliwe i wskazane: wogóle ślepe naśladowanie cudzoziemskich wzorów jest wynikiem niedoświadczenia własnej i oryginalnej myśli politycznej, która powinna wykwić z charakteru narodu i układu warunków, w jakich naród żyje. Konstytucja Dubanowicza była właśnie ślepem naśladowaniem wzorów francuskich, tak jak ordynacja wyborcza ks. Lutosławskiego była ślepem naśladowaniem wzoru niemieckiego, naśladowano wszystko to, co było w tych wzorach złe a poprawiano na gorsze to, co było dobre. Nowa konstytucja na-

szej Rzplitej musi być własnym dziełem polskim. Przy układaniu tego dzieła nie można jednak dać się błądzić fałszywym wykładni takim rzekomym „dogmatom“ demokratycznym, które są tylko produktem zwyrodnienia parlamentaryzmu europejskiego, a które są najzupełniej obce pojęciom najczystszej, najzdrowszej, najpotężniejszej i najprawdziwszej demokracji nowożytnego świata.

PRZEMIANA STRONNICTW W NIEMCZECH.

W „Epoce“ czytamy:

Już po rozegraniu się ostatniej batalii wyborczej do Reichstagu podkreślano postępy, które poczyniły partie o podłożu społeczno-ekonomicznym i klasowym, a więc stronnictwo gospodarcze, partia chrześcijańsko-chłopska, związek chłopski, kosztem starych stronnictw politycznych. Proces ten trwa w dalszym ciągu choć daleki jest jeszcze od zupełnego skryształizowania. Sprawa p. Lambacha stanowi jeden z momentów tego przeobrażenia.

Mówi się już o tem, że przywódca stronnictwa chrześcijańskiego chłopskiego poseł Hepp, i przywódca odłamu robotniczego w stronnictwie ludowym, poseł Thiel porozumiewają się z p. Lambachem. Podobnie i skrzydło robotnicze w centrum katolickim występuje w sposób coraz to bardziej samodzielny i żąda silniejszego podkreślenia programu społeczno-ekonomicznego w miejsce dotychczasowego wyznaniowego. Podobnie i w stronnictwie demokratycznym zaznacza się tendencja do odświeżenia i uzupełnienia programu społecznego i ekonomicznego partii.

Proces więc, dążący do wypełnienia starych niemieckich naczyń partyjnych nową treścią, obejmuje całość obecnego życia partyjnego Niemiec. Nic w tem dziwnego, gdyż obecne partie niemieckie pod zmienionymi nazwami stanowią dalszy ciąg partii przedwojennych. Partia niemiecko-konserwatywna jest bezpośrednio spadkobierczynią konserwatystów, ludowcy wywodzą się w prostej linii od narodowców liberalistów, demokraci są następcami grup wolnomyślnych, centrum również nie zmieniło swojej struktury i linii zasadniczych. Obecnie więc zaznacza się pod ogólnym do przekształcenia treści programowej stronnictw i do przystosowania ich do rzeczywistości powojennej. Dążność ta wystę-

puje plastycznie w społeczeństwie niemieckim, skłonem do teoretycznego formułowania zagadnień, lecz stanowi objaw, który niewątpliwie dokonywa się i musi się dokonać w całym powojennym świecie.

ANGIELSKIE ROZWIĄZANIE SPORU POLSKO-LITEWSKIEGO

W „Naszym Przeglądzie“ czytamy:

Prestiż prześwietnego trybunału genewskiego w oczach świata cywilizowanego spadał z tak zawrotną szybkością, że p. Woldemaras mógł sobie doprawdy pokłapać z całej im przy królewskiej.

Przyjawszy tezę bolszewicka o nieuniknionym wybuchu nowej wojny światowej, dyktator kowieński snuł głośno „światoburcze“ rojenia o gruntownej „przebudowie“ kontynentu.

Sir Austen Chamberlain nie mógł jednak dłużej ścierpieć tego „shokingu“: nastąpiła interwencja Addisona poprzedzona „tradycyjną“ wizytą eskadry brytyjskiej, która tym razem przepłynęła kanał kiloński, aby sobie skrócić marszrutę bałtycką.

A wraz z tą wizytą nader denerwująca dla sowieckich suflerów Woldemarasa, zjawili się pogłoski o angielskim rozwiązaniu sporu polsko-litewskiego: powstaje federacja gospodarcza państw bałtyckich, do której mają być włączone okręgi Wilna i Kłajpedy jako kantony autonomiczne z własnymi ciałami parlamentarnymi, przyczem Wilno pozostanie pod suwerenitetem Polski, Kłajpeda po zwierzchnictwie Litwy.

Nie wiemy oczywiście w jaki sposób dyplomacja angielska zamierza przeprowadzić w Kownie ten projekt z góry wykluczający wszelkie „retrospektywne“ badanie tytułu własności do ziem wileńskich.

Areopag ligowy nie zdobył się dotychczas na zastosowanie środków, które w polityce międzynarodowej przybrać musza pozory gwałtu, nawet wówczas, gdy sprowadza się do przynusowego odżywiania niedorozwiniętych i skarlawiających dzieciaków.

Jednolity front wielkich mocarstw związanych paktem Kelloga będzie chyba dostatecznym argumentem dla Kowna, a wówczas światem zostanie wytracony z reki silny atut w grze dyplomatycznej z Zachodem.

„PAKT KELLOGA I CO DALEJ?“

W „Robotniku“ czytamy:

Wszystkie państwa, przystępujące

do paktu Kelloga zastrzegają sobie więc prawo do wojny obronnej, ale same decydują o charakterze obronnym wojny. A wszak wiemy, że żadne państwo nie prowadzi innej wojny, jak „obronnej“. Cóż tedy zostaje z Paktu Kelloga? Czytelnik, powodując się czystą logiką, zawoła: nie nie zostaje!

PROBLEM AUSTRIACKI.

„Kurjer Poranny“ stwierdza, że

Polska jest w bardzo wysokim stopniu zainteresowana kierunkiem rozwiązania problemu austriackiego. Austria stanowi bowiem bardzo ważny rynek zbytu dla podstawowych naszych artykułów wywozowych — węgla i nierogacizny, a poza tem jest niezwykle ważkim terenem tranzytowym w naszych stosunkach z państwami południa i południo-wschodu. Próba wciągnięcia Austrii w obszar prowadzących z nami wojnę gospodarczą Niemiec, w warunkach, gdy ich oficjalnym celem jest rewizja naszych granic drogą „pokojowego nacisku gospodarczego“, musiałaby się spotkać z jak najenergiczniejszym naszym przeciwdziałaniem. Polska musiałaby wówczas znacznie ściślej współdziałać z tą dość liczna grupa państw, które, jak się zdaje słusznie obawiają się, iż przyłączenie Austrii do Niemiec stanie się początkiem, być może, nie jednego, lecz szeregu głębokich wstrząsów w sytuacji politycznej i gospodarczej Europy.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Łazienki

KUNZ LWÓW, Telefon 196.
Króla Łaszczyńskiego 41.

Masę woskową na miękkie podłogi, masę francuską, szczotki do froterowania, wosk, terpentynę, poleca najtaniej

O. T. WINCKLERA Syn
Lwów, Rynek 28. n7484

Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.

KAMIL GIŻYCKI.

8)

Od wschodu na zachód.

SINGAPORE.

(Ciąg dalszy.)

Po takich widokach, nie robiły nigdy na mnie wrażenia skargi tubylców, że lew rozdarł kilkunastu murzów, lub że straszliwy malajski bawół górski rozpedził i strącił pół wsi..., była to bowiem zasłużona kara za podłość ludzką w znęcaniu się nad schwytaną i pozbawioną wolności zwierzyzną.

Mówiąc o dzikich zwierzętach, wypada mi wspomnieć o muzeum zoologicznym w Penangu. Nie jest ono tak wspaniałe i nie obfituje w tak wielką ilość okazów jak także muzeum w Singaporze, daje jednak dosyć wyraźny przegląd mieszkańców dżungli malajskiej, Siamu i Birmy, a także po części i stworzeń żyjących w oceanie Indyjskim. Troskliwa ręka kustosa Anglika porządkowała okazy te w tak przejrzysty sposób, że od razu widać się wielką rodzinę drapieżników, a więc tygrysy, pantery i inne, potem dział niedźwiedzi malajskich, bawołów wodnych i górskich, niezliczoną ilość antylop i jeleni, a następnie ów drobny ogół przeróżnych kształtów i zabarwień, tak gęsto snujący się po dżun-

gli. W rodzinie małp na szczególną uwagę zasługuje wspaniały okaz orang-utanga „prastarego człowieka“ jak go nazywają Malajczycy. Ptactwa, ani też fauny morskiej niebyłymi wstąpić nie wliczyć, taka bowiem ilość tego znajduje się w gablotach, że trzeba by kilka dni czasu, by chociaż w przybliżeniu się z tem wszystkim zapoznać. Myśliwy ma jednak tutaj doskonały przegląd łownej zwierzyny, z dokładnym oznaczeniem rejonów, gdzie jej szukać należy.

Po wyjściu z miasta udałem się do niezbyt daleko położonej plantacji drzew gumowych. Jest to olbrzymi las do kładnie oczyszczony od wszelkich niepotrzebnych krzewów i chwastów, widny i przestronny. Kilkunastu Malajczyków nacinało pod kątem ostrym korę drzewną, nakształt rynienki i do wiader zbierało tryskający z pod kory biały, gęsty płyn. Praca ta nazywa się w języku plantatorów „dojeniem drzewa“. Ciecz ta po długim i starannym preparowaniu i wafkowaniu, przewożona jest w postaci wąskich płacit gumowych do portu, stąd okrętami do fabryk europejskich.

Niezwykle uroczo wyglądają domy plantatorów. Zbudowane są one na wysokich podmurówkach, w celu zabezpieczenia się od inwazji węży i skorpionów, z szerokimi, cienistymi poddaszami z traw i liści. Domki te to na powodzi kwiecistych krzewów,

bananów i najrozmaitszych palm. A dalej widać malowniczo rozrzucone trzcinowe szafasy pracowników plantacyjnych, białe dachy suszarni, a między drzewami rój działy bawiącej się wesoło i gibkie postacie kobiet. Na dosyć obszernej polance zobaczyłem mnóstwo zebranych osób i posłyszaniem dźwięki nieznanym mi instrumentów. Zaciekawiony zbliżyłem się do tego miejsca i zobaczyłem najidealniejszy w świecie... dancing! przy najdoskonalszym... jazz-bandzie! Tylko, nadobne córy malajskie tańcząc charlestona (będącego zdaje się ojcem naszego) nie były rozebrane i zamiast pój brzydkiej, tuliły w swych ramionach prześliczne, pajączki szale.

Wyspa Penang, po malajsku Pulo-Pinang, odcięta jest od półwyspu Malajskiego wąziutką, bo zaledwo pięć km. szerokości liczącą cieśniną, po której uwijają się duże malajskie wielowiosłowe łodzie, wschodnie dżonki i europejskie holowniki. Na przybrzeżnych kamieniach często znaleźć można duże, ślśniące różnemi barwami muszle, oraz oderwane od trzona krzaczki koralu. Na odsłoniętym przez odpływ mulistym dnie roi się od nagiej dzieciarni, zbierającej przeróżne żyjątka morskie pozostawione przez cofające się wody, a krzykom i śmiechom rozbawionej działy wtróbie pisk mew i kwilenie jastrzębi wodnych.

Okręt nasz gotowy już do odpłynię-

cia oczekuje przypływu.

Gdzieś w dali zakolysały się fale jakby wstrząśnięte dreszczem, załusnęły jak łuska latającej ryby i chyżo pobiegły po spokojnej toni ku zatoce. Po chwili — za pierwszym zwiastunem przypływu, ruszyły inne coraz szybsze i większe jak nurty pieniące się rzeki górskiej, uderzyły nieśmiało jeszcze w betonowe molo — jakby próbując swej siły, — conęły się nabierając rozpędu, ale już przez nie przewaliły się ogromne, pianą zabielone balwany i runęły z rykiem na brzegi. Na drodze swej napotkały jednak skaliste występy i szerokie tamy. — Rozległ się huk wściekłego ataku na tę zapórę. Co chwila do czarnych występów dolatywały nowe szeregi fal, uderzały z łoskotem — rwąc się w strzępy na ostrych skalach: bryzgając w nie tumanami rozbitych kropel, plując w złości koflującą się pianą.

Aż wreszcie nastała cisza. Ocean wypoczywał.

Jeszcze tu i tam przez kamienną groble przelatywały z głuchym szumem spóźnione fale — ale praca była zakończona, — skaliste czarne brzegi zniknęły zalane modrą tonią, — a nad brzeżne drzewa przegłądały się w szklistem zwierciadle wód. Ocean wygładzał powoli swe zmarszczki, — a miejsce wojowniczych hejałów — zajęła cicha, miłosna pieszczota wód, szepczących upajającą pieśń pojednania.

(C. d. a.)

Przemiany w organ. społecznej.

II.

Gdy więc starsze pokolenie działało czy oświatowo - kulturalnych zeszło z pola po wojnie, a część ich zmieniała się w polityków ściśle związanych z akcją partii wywalczających dla siebie głosy po wsiach i miasteczkach właściwą robotę podjęli działacze nowego typu, którzy znaleźli się na wsi, jako reprezentanci ruchu zawodowego, spółdzielczego i samorządowego. Instytucje, które oni reprezentowali nie znalazły w sobie ani dość autorytetu ani rozmachu, aby opracować choćby teoretycznie ogólnie - państwo wy program działania, któryby równomiernie ogarniał aktualne potrzeby prowincji tem bardziej, że takie prowincje, jak Pomorze, Górny Śląsk, Wileńszczyzna stopniowo wchodziły w orbitę działań a przedtem zaiste były najważniejszymi sprawami, w których chodziło o ich przynależność państwową. Miało to ten skutek że gdy w innych prowincjach państwa organizacja szkolnictwa, organizacja całego ruchu oświatowego była już dokonana, tam dopiero się zaczynała i siła bezwładu upodabiała się do sytuacji w innych dzielnicach. Na Górnym Śląsku, na Pomorzu i mutatis mutandis na Wileńszczyźnie, gdzie praca kulturalno - oświatowa prowadzona przez społeczeństwo, była niezwykle potrzebna i powinna była być zakrojona na największą skalę, choćby po to tylko, by brak wynikł z sytuacji przedwojennej uzupełnić, nie poszła naprzód dlatego, że te resztki ruchu, które się utrzymały w innych dzielnicach nie zdołały naturalnie znaczącej roli na nowych terenach odegrać. W tych dzielnicach zaś podminowujące autorytet państwa tendencje zaznaczały się silniej niż gdzieindziej z powodu działania czynników zewnętrznych i na tych terenach działalność partii pojętą jako demagogiczna ekspozytura interesów klasowych niepospolite święciła tryumfy. Powstańcie akciej organizacji, jak Białoruska Hromada najsprzeczniejszej z rzeczywistym interesem chłopów białoruskiego, ilość głosów zebranych przez takiego dziwoląga, jak niezależne stowowictwo chłopskie, to były bezpośrednie owoce zupełnego braku wszelkiej celowej akcji, w której byłoby miejsce na bezinteresowną niezależną od stanowiska partyjnego propagandę kulturalną. Dlatego wstępem do wszelkiej pozytywnej zmiany w organizacji społecznej powinna być nowa akcja kulturalno - oświatowa stanowiąca nadbudowę akcji społeczno-gospodarczej. Wymienione trzy tereny przedewszystkiem takiej akcji wymagają.

Dopiero przeoranie tego gruntu umożliwia porozumiewanie się z mieszkańcami w terminologii właściwej, przy czem naturalnie o całe niebo odmienny program od programu w dzielnicach wschodnich, zastosowany być musi w dzielnicach zachodnich. Ponieważ na niektóre sprawy nie było czasu przed pierwszymi wyborami sejmowymi przeto potem wogóle ich poniekąd, popełniając dzięki temu zasadniczy błąd. Niema najmniejszego powodu, aby teraz, kiedy doczekaliśmy się czasów spokojniejszych nie mielibyśmy sobie powiedzieć, że te błędy i zaniedbania powinny być i będą naprawione i że nie będziemy przed sobą udawać, że coś się zrobiło, gdy faktycznie nie zrobiło się dla propagandy kulturalno oświatowej w stylu nowoczesnym nic, lub prawie że nic. Po tem dopiero będziemy mówić o zmianach przemian w nastrojach politycznych tem bardziej, że prowadzący taką akcję stają się z natury rzeczy najlepszymi znawcami terenu i jego ludności.



Co zrobił Zarząd miasta i co zrobić zamierza w czasie najbliższym

ROZMOWA Z P. WICE-KOMISARZEM RZĄDU MATAKIEWICZEM.

Wice-komisarz Rządu m. Lwowa p. rektor Matakiewicz w rozmowie z przedstawicielem naszej Redakcji poruszył obszernie nieomal komplet spraw, składających się na najbliższe twórcze prace obecnego Zarządu miasta. W słowach p. wice-komisarza Matakiewicza ujawnia się z dnia na dzień urzeczywistniany plan p. komisarza rządu Strzeleckiego

75 milionów w 11 latach na bruku.

Zaczniemy od dróg — mówił p. wice-komisarz. Budujemy je w całym mieście, we wszystkich dzielnicach bez wyjątku. Nietylko buduje się główne ulice, jak Leona Sapiehy (już ukończona) i Krakowska, ale i mniejsze, jak Szajnoch, czy Piekarska. Urządzono już dworzec autobusowy na pl. Strzeleckim. Lwów potrzebował go bardzo. Ruch autobusowy zawrotnie wzrósł. W dni niedzielne odchodzi teraz do sarnych tylko Winnik 22 maszyn.

Nowy dworzec autobusowy z pięknym gmachem Izby rekodzielniczej, ożywiony codziennym ruchem jest prawdziwie godnym widzenia, szczególnie w godzinach wieczorowych. Na czystość placu wpłynęło nasze wezwanie do policji, aby z pożytecznych mandatów swoich robiła szeroki użytek.

Wybudowaliśmy dalej plac Teodora i wiele innych ulic. Wyżwirowano mnóstwo dróg dla dalekiego ruchu. Pomyślano o chodzących pieszo: w tym roku pójdzie na nowe chodniki 700.000 płyt z betoniarń miejskiej.

Cały plan dostarczenia miastu wzorowych dróg rozłożył obecny zarząd miasta na 11 lat. Będzie to kosztować 75.000.000 złotych. Wypada z tego 7 milionów wydatków rocznie. Na takie tempo nie pozwalają jednak aktualne warunki kredytowe. Za kredyt płaci miasto 10 procent. Trzeba więc poprzestać na tempie, moim zdaniem zresztą za wolnem.

W tym roku wyda miasto nie 7 milionów zł. na drogi lecz 2.400.000 z budżetu zwyczajnego i 1 milion z nadzwyczajnego.

Kolektory i kanały.

Ukończono wielki kolektor kanałów w ulicy Legionów, Sienkiewicza, Bielewskiego, Sokoła i Zimorowicza, aż do Fredry. W związku z budową tego kolektora wybudowano już mnóstwo kanałów w ulicy Zimorowicza, Małackiego, Staszica, a obecnie buduje się resztę kanałów na Ossolińskich.

W ten sposób usunięto wysoki stan wody gruntowej (woda w piwnicach) w tej najniezdrowszej do niedawna dzielnicy miasta. Dzielnica jest uzdrowiona. Ukończono dalej kanał w Łyczakowskiej, przyłączając do niego ostatni punkt — dom rogatkowy. Ukończono kanał w ul. Piłarów, wykonywa się tam kanały boczne. Zbudowano wielkie kanały w ul. Zamartynowskiej, Gródeckiej (aż do ul. Miejskiej), Snopkowskiej, dążąc do połączenia z kanalizacją Krasuczyna.

Buduje się kanał w ul. Jabłonowskiej Piłchowskiej (dalszy ciąg), Kilińskiego, na ukończeniu jest wielki kanał w ul. Lwowskich Dzieci.

Równocześnie buduje kolektory kanałowe dla miasta okręgowa dyrekcja robót publicznych. Jest to następstwo rozporządzenia z czasów austriackich, uznające Pełtew za górską rzekę i przewidujące udział rządu w regulowaniu jej w 60 proc.

Rząd polski kontynuuje ten udział. Dyrekcja robót publicznych buduje obecnie pod energicznym kierownictwem radcy Barwińskiego kolektory w ul. Bema częściowo Leona Sapiehy, Lwowskich Dzieci, Działynskich itd.

Wszystkie główne kolektory kanałowe we Lwowie ukończy się najpóźniej za 2 lata.

Szkoły miejskie.

Wdrożono budowę szkoły Reja na placu Misionarskim, nadbudowę szkoły im. Konopnickiej i gimnazjum król. Jadwigi przez rozpisanie przetargu ofertowego. Plany szkoły Szaszkiewicza i rozbudowy szkoły Marii Magdaleny są już w ostatecznem opracowaniu.

Za dwa lata (bieżący i następny) wszystkie szkoły będą ukończone.

Budynki dla złagodzenia nędzy mieszkaniowej.

W toku jest budowa 2 domów mieszkalnych przy ul. Pełtewnej, a zamierzona budowa trzeciego. Rozpoczęto budowę piątego bloku domów i czterech domów narożnych na Stryjskim (nie mówię już o ukończonych blokach nr. 2, 3 i 4, które co 15 dni oddaje się stopniowo do użytku. Mieszkania te rozdzielono już między część autorów 350 podań, które o nie wpłynęły.

Nowych 300 mieszkań jednoizbowych.

Rozpoczęto budowę wielkiego bloku domów na ul. Arciszewskiego z 300 mieszkaniami, wyłącznie po 1 pokoju z kuchnią, z wzorowym zakładem kąpielowym. W tym roku ogromny blok sta nie pod dachem, ukończony będzie w końcu r. 1929. Na te budowy wyda gmina grunt i z własnych funduszy 10 procent kosztu. Reszta pokryje pożyczka z funduszu rozbudowy.

Wszystko to jednak nie leczy głodu mieszkaniowego, łagodzi go tylko. Dla zupełnej poprawy położenia trzeba, moim zdaniem, aby budowali wszyscy: Rząd dla swoich urzędników, koleje dla swoich a zwłaszcza należy popierać inicjatywy prywatną.

Niewdzięczny Lwów i niewdzięczna prasa.

Dziwić się należy, że bez echa w prasie przeszedł fakt, że miejskie zakłady wodociągowe dostarczają miastu wodę od dwu tygodni przez 24 godziny, bez żadnej przerwy.

Uważam to za przeoczenie i zapomnienie. Choć podobnie jak komisje Rady przybocznej wyrażały uznanie dyrektorowi zakładów wodociagowych p. inż. Aleksandrowiczowi, tak powinna była pomyśleć o tem i prasa.

Zapewnienie potrzebnej ilości wody miastu dokonało się dzięki wybudowaniu stacji przepompowania z Karaczyna (skutkiem czego rurociąg główny o 600 mm. średnicy, może przeprowadzić znacznie większe ilości wody) oraz dzięki wybudowaniu nowego ujęcia z zakładem pomp w Woli Dobrostańskiej pod Wielkopolem.

Dziś miasto zamiast dostarczanych przed kilku miesiącami tylko 24.000 m. sześć. wody na dobę, dostaje 31.500 m.³ a to 20.000 z Woli Dobrostańskiej, 7.000 ze Szklia, 4500 z Wielkopola. Zapas wody wystarcza razem na 24 godziny. — Jednak zapotrzebowanie w ostatnich dniach posuchy wykazuje, że cała ilość miasto zużywa.

Jakkolwiek założenie wodociągów, które jest w toku (potrwa jednak aż do ukończenia instalacji potrzebnych 5500 wodomierzy — jeszcze rok) stanowczo wywoła zaoszczędzenie wody, to jednak zakład wodociagowy musi bezwzględnie przystąpić do dalszych studiów w celu rozszerzenia ujęć wody i pozyskania na przyszłość większej ilości wody dla miasta.

Elektryczności wciąż za mało.

Buduje się linie tramwajowa przez ul. Wiśniowieckich, Na Bajki, Nabiela, Lenartowicza, Pełczyńska; jednak jako najważniejszy problem wysuwa się dalsza rozbudowa elektrowni, bo za potrzebowanie prądu na oświetlenie wzrasta niezmiernie szybko.

Pewne urządzenia na Persenkówce (nowa turbina, kotłownia) muszą być gotowe 1 września 1928, gdyż inaczej elektrownia nie pokryłaby zapotrzebowania. Koszta nowych robót dotyczących rozszerzenia zakładów oświetlenia dojdą do 5.000.000 zł.

Pożyczka zagraniczna.

Sprawa pożyczki zagranicznej, która prowadzi p. komisarz Strzelecki z powołaną komisją fachowców, dotychczas nie jest sfinalizowana. Spodziewa nie jednak jest jej definitywne załatwienie w jesieni tego roku.

Na razie musi pomagać sobie miasto krótkoterminowymi pożyczkami: sześć milionów z Banku Gosp. Kraj. i 3 miliony z Banku Dyskontowego.

Skandal teatralny.

Lwów, 2 sierpnia 1925.

Wczoraj wyjaśniła się sprzeczność między twierdzeniem zarządu Domu Katolickiego, że żadnej umowy z p. Czarnowskim nie zawierał i dalej czeka na egzekucyjne usunięcie p. Cz. i jego imprezy z gmachu „Teatru Małego”, a późniejszym oświadczeniem p. Czarnowskiego, złożonem wobec szefa naszej Redakcji, że umowa taka istnieje.

Okazuje się, że w czasie między dwoma naszymi doniesieniami, przedwczorajsem i wczorajsem, pogodził się p. Czarnowski co do pewnych szczegółów swego zatargu z Domem katolickim, że jednak prowizoryczna zgoda, zdaniem zarządu Domu katolickiego, nie może mieć cech jakiejś wiążącej umowy.

Oto Dom katolicki obiecał istotnie wstrzymać kroki egzekucyjne w stosunku do p. Czarnowskiego, wzamian zaco p. Cz. przyrzekł wystarać się o pieniądze na spłacenie zaległych czynszów, kosztów i procentów Domowi katolickiemu w sumie 35.000 zł. Połowę sumy obiecał p. Czarnowski wpłacić we wrześniu br., jedną czwartą w październiku i jedną czwartą w listopadzie.

Zarząd Domu katolickiego jest, jak się dowiadujemy pewny najlepszych intencji p. Czarnowskiego. Nadzieje jego na korzystne załatwienie całej sprawy i na utrzymanie gmachu w ręku dyr. Czarnowskiego, jako punktualnego płatnika czynszów, opierają się ponadto na bardziej realnych danych.

P. Czarnowski miał mianowicie zainteresować dyrektorów poważnych banków lwowskich koncepcją organizacji teatrów kresowych, której bazą miałby być „Teatr Mały”. Sprawa ta ma podobno widoki urzeczywistnienia zaraz po okresie ferii i żniw.

Przedsiębiorczość p. dyrektora Czarnowskiego nie umniejsza, lecz przeciwnie silnie utrudnia położenie „dzierżawców” teatrów miejskich pp. Barwińskiego i Zaremby. Na wiadomość o nieuniknionej likwidacji „Nowości”, jako gmachu widowiskowego, pocieszała się ta spółka nadzieją wydzierżawienia Teatru Małego. Teraz ta ewentualność jakby odpadła już z krętu.

Cóż zatem pozostanie z „dzierżawą” pp. Barwińskiego i Zaremby? Teatr Wielki bez opery?

Na piątek rano wezwani są do magistratu pp. Barwiński i Zarembo. Mają oświadczyć się z wnioskami wobec zmienionej przez sprawę Nowości i Małego sytuacji. W piątek wieczorem naradzą się pełnomocnicy komisji teatralnej p. wicekomisarz Matakiewicz, Madurowicz i Decykiewicz, a w poniedziałek będzie radzić komisja teatralna Rady przybocznej.

Według ostatnich informacji p. Barwiński i Zarembo zamierzają zrobić na mieście interes jeszcze przed rozpoczęciem pracy, jako dzierżawcy teatrów. Chcą dostać mianowicie gotówkowe odszkodowanie za drugą, poza Teatrem Wielkim scenę, której nie dostaną.

Produkcja gazu świetlnego z węgla brunatnego

Od czasu wprowadzenia oświetlenia gazowego używano do wyrobu gazu świetlnego wyłącznie węgla kamiennego. W ostatnich latach wysunięto problem zaopatrywania w gaz na większą odległość, co dało impuls zainteresowanym kołom gospodarczym i technicznym do zastanowienia się nad znalezieniem jeszcze innego surowca do produkcji gazu.

Usiłowania te zostały uwieńczone w ostatnich czasach pomyślnym wynikiem; udało się mianowicie wykorzystać do wyrobu gazu węgiel brunatny. Jest to postęp pierwszorzędny, znaczący, przedewszystkiem dla tych krajów i miejscowości, których bogactwo węglowe zasadza się na węglu brunatnym.

To późne użytkowanie węgla brunatnego do wyrobu gazu świetlnego wynikało z historycznego rozwoju sposobu jego wykorzystania dla celów chemicznych i technicznych. Węgiel brunatny poddawano suchej destylacji, przyczem chodziło jedynie o wydobycie teru i jego dalszych produktów, a to benzyny i oleji mineralnych. Jako produkt uboczny pozostawał koks miąłki, który sprawiał tylko kłopoty, bo zastosowanie jego do opalania domów oraz budowy dróg było minimalne wobec olbrzymich jego ilości, powstających przy destylacji, tak, że wyrzucano go na ubocze. Jeszcze więcej kłopotu sprawiała znaczna ilość gazów destylacyjnych, zanieczyszczonych w dużym procencie bezwodnikiem węglowym. Wypuszczano je bezużytecznie w powietrze, zapowietrzając okolice, dopiero techniczne ulepszenia pieców pozwoliły wykorzystać częściowo zawartą w tych gazach energię cieplną, do ogrzewania własnego zakładu. W każdym razie wymienione względy działały hamująco na rozwój przemysłu, opartego na węglu brunatnym, jako surowcu.

Troskę o użytkowanie miąłkiego koksu zażegnano w końcu, gdy się naczono wygaszować go bez reszty przy pomocy dodatku brykietów z węgla brunatnego. Lecz jeśli z jednej strony, przytem produkcja teru wzrosła, to z drugiej strony wciąż pozostawała piekająca kwestia, jak wykorzystać gazy destylacyjne. Polepszyć ich jakość było niezbędnym warunkiem; przy pomocy pewnych przebiegów udało się wreszcie te kwestie rozwiązać i używać, podobnie jak przy węglu kamiennym gazy wysokowartościowe, tak, że wyrób gazu świetlnego z węgla brunatnego stał się możliwym nie tylko pod

względem technicznym, ale i ekonomicznym. Z ta chwilą otworzyła się droga dla rozwoju przemysłu, opartego na węglu brunatnym.

Popyt za materiałami palnymi i olejami stał się wystarczającą pobudką by i w kierunku tych szlachetnych produktów podnieść i ulepszyć wytwórczość. Wprowadzenie palenisk na miał z węgla brunatnego pozwoliło na wydajne zwiększenie produkcji teru, jako materiału wyjściowego dla dalszej przeróbki. Te techniczne postępy w użytkowaniu węgla brunatnego mają też znaczenie dla wielkiego przemysłu chemicznego, leżącego w obiektach, przetwarzających węgiel brunatny. Gaz wodny, spożytkowany przez ów

przemysł, a wyrabiany dotychczas wyłącznie z koksu, będzie można w niedalekiej przyszłości wytwarzać z węgla brunatnego.

Jeśli chodzi o stronę ekonomiczną należy nadmienić, że poważnym względem jest to, iż przy takiej samej pod względem rozmiarów aparaturze da się wydobyć z węgla brunatnego więcej gazu, niż z kamiennego, nadto wygaszowanie węgla brunatnego trwa krócej.

Jesteśmy więc w przededniu pewnego rodzaju nowego okresu, który będzie miał ważne znaczenie tak techniczne jak i ekonomiczne dla krajów, bogatych w węgiel brunatny. (B).

==o==

Kinematograf w barwach naturalnych

wynalazku Jana Szczepanika.

Przed paru dniami odbyła się w Berlinie jedna z wielu demonstracji kinematograficznych w barwach naturalnych, genialnego wynalazku śp. Jana Szczepanika.

Jest to nowa epoka dla kinematografii!

Cóż daje ten kinematograf? Przedewszystkiem daje obrazy w barwach takich, w jakich je widzimy. Daje barwy wszystkie, z najdrobniejszych odcieniami i refleksami i dlatego właśnie nazwano go kinematografem w naturalnych barwach, w odróżnieniu od „kolorowego”, gdzie tylko są pewne barwy, które nie są zgodne z rzeczywistością. Przecież nieraz obserwujemy te filmy. I słusznie, że nazwano go „kolorowym”. Oglądamy przecież barwny obraz w naturze, a ten sam obraz widzimy kolorowy na widokówce. Taka jest właśnie różnica między kinematografem w barwach naturalnych, a filmem kolorowym. Ale to bynajmniej nie wyczerpuje jeszcze wynalazku!

Film Szczepanika jest, wyrażając się technicznie, zdjęciem „ciągiem”, t. zn. zdjęcie dokonuje się w każdym momencie czasu. Podobny proces zachodzi przy wyświetlaniu tegoż filmu. To jest właśnie ta jedna z zasadniczych zmian w pojęciu kinematografii. Każdy wie, że dzisiejszy kinematograf polega na projektowaniu kilkunastu do kilkudziesięciu obrazków na sekundę i przez to w oku czyni wrażenie ciągłości. Zdajemy więc sobie z tego

sprawę, że my oszukujemy oko, bo są takie ulamki czasu, w którym obrazu na ekranie nie ma. Wynikiem więc stosowania tej zasady w kinematografii są najrozmaitsze błędy, jak np. drganie całego obrazu na ekranie, gdyż obrazki nie są projektowane każdy w to samo miejsce. Jakież to denerwujące, szczególnie wtedy, gdy aparat jest zły i powiększa tę wadę. Następnie obraz oglądany blisko ekranu widzimy całkiem zamazany... obserwując np. obrót kół automobilu, widzimy je poruszające się wprost w przeciwnym kierunku do ruchu auta itd. Dobry obserwator nie da się jednak oszukać. Wszystkie te błędy leżą już w samej zasadzie i nie pomoże największa precyzja aparatu!

Otóż aparaty śp. Jana Szczepanika oparte o zupełnie inną zasadę usuwają wszystkie te błędy, a wykazują natomiast, oprócz usunięcia już tych błędów, jeszcze wiele zalet. To należy wiedzieć i zapamiętać sobie, że śp. Szczepanik, stwarzając nową zasadę kinematografii, stworzył nową epokę tegoż, tak, jak zbudowanie pierwszej lokomotywy stworzyło nową epokę w komunikacji. I właśnie dlatego nie można porównać Szczepanika z Edisonem. Trudno sobie wyobrazić, aby ktoś porównywał wynalazcę lokomotywy z wynalazcą wozu, ciągniętego koniami. Jedno i drugie jest epoka, ale porównywać nie można.

Należy dodać, że aparaty do zdjęć, właśnie wskutek budowy opartej na zupełnie innej, dotąd nieznannej zasadzie, dają możliwość dokonywania zdjęć przy takich światłach, że dzisiejszymi aparatami, nawet najdoskonalniejszymi, nawet marzyć o zdjęciu nie można! Mam np. przed sobą zdjęcia wykonane przy zwykłym oświetleniu elektrycznym w pokoju. Niech się ktoś pokusi zrobić to dzisiejszym aparatem!

Tymi aparatami można także wykonywać zdjęcia czarno-białe, jakie dzisiaj się robi, z tym jednak, że zaoszczędza się 60 proc. taśmy filmowej! Aparatem projekcyjnym zaś można wyświetlać wszystkie dzisiejsze filmy z tą tylko zaletą, że obraz na ekranie jest zupełnie niedragi, jest jakby projekcją przezroczystą.

Nie można w tych paru słowach opisać genialności tego wynalazku, będzie miało to miejsce w wyczerpujących dziełach technicznych. W niedługim jednak czasie zobaczymy to wszystko na własne oczy i wtedy nastąpi mile rozczarowanie — to, co tu jest powiedziane, to za mało! Tego opisać nie można. Trzeba samemu zobaczyć, aby ocenić epokowość tego wynalazku.

Wynalazek jest opatentowany w całym świecie, a patenty są wyłączną własnością rodziny śp. Jana Szczepanika, której interesy prowadzi obecnie syn, p. Zbigniew Szczepanik, student Politechniki lwowskiej, sam już wynalazca, bawiący obecnie w Berlinie.

I czyż nie powinniśmy się wstydzić, że nie wiemy o tem nic mimo, że tego dokonał nasz rodak, a o którym Niemcy piszą: „i każdy Niemiec musi być dumny z tego, że Szczepanik swój epokowy wynalazek wykonał w staroniemieckiej firmie itd.”.

Ozga.

+ Krwawe wypadki na arenie cyrkowej. W całej Hiszpanji toczą się w chwili obecnej walki byków. Tegoroczny sezon stoi jednak pod złym znakiem, gdyż dotychczasowe walki zakończyły się w większości nieszczęśliwymi wypadkami. I tak w Madrycie padł od rogów byka znakomity torreador, znany w całej Hiszpanji, Ruiz. — W czasie walk w Sewilli, zginęło od rozwścieżonego byka dwóch „banderillos” (pomocników torreadora). Również na wielu innych arenach zanotowano większe lub mniejsze nieszczęśliwe wypadki. Mimo to jednak walki byków trwają w dalszym ciągu i cieszą się nadzwyczajnym powodzeniem w całej Hiszpanji.

NOELLE ROGER.

15)

Ten, który widzi.

Autoryzowany przekład z francuskiego

Zofii Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy).

Powtórzyłem nieprzekonany.

— Sądziś... sądziś że to tutaj?

Clarence zabierał się już do odkopania otworu łopata.

— Widzisz — mówiłem — to nie tak ciężko.. Są to niedawne pokłady piasku, od czasu... od czasu ostatniej bytności chińskiego szewca.

Pomagałem mu w miarę możliwości. Praca wyrzucania piasku na zbocze, pokryła mnie potem znużenia. Robota mało postępowała. Pokłady gorącego pyłu, widniały wciąż pod nami. O zmierzchu, dokopaliśmy się wejścia do jakiegoś korytarza, również zasypanego piaskami.

Gdy wracaliśmy do naszych koni, burza się rozpuściła. Dunkan, przejęty swoją radością, nie zwracał na nią uwagi. Słowa jego, dochodziły niejasno, zagłuszone hukami piorunów, które echo niesło od ściany do ściany. Naprawdę wy-czekiwaliśmy deszczu. Ani kropla nie padła. Przez cały dzień następny kopaliśmy bez wytchnienia. Obrachowywałem ile czasu będzie potrzebna na oczyszczenie korytarza, jeśli się cia-

gnie pod skałą. Oczyszciliśmy zaledwie trzy metry, a słońce było już na schyłku.

Łopata Dunkana uderzyła o ścianę skały.

— Kruźganek skręca widocznie na prawo — zawołał. — Będziemy mieli mniej piasku.

Szukał z wzrastającą gorączką. Wkrótce zwycięski okrzyk, zagrzębiały koło nas, rozległ się w pustyni.

— Otwórz! Oto jest otwór!

Widziałem że się schylił, wsunął w jamę głowę, a potem całe ciało. Jakby położył go usta góry. Nareszcie zabrzmiał śmiech

— Chodźże, chodź, „old chap!”

Usłuchałem, wykonując całą serię pelzających ruchów, oczekując, że lada chwila zasypie mnie warstwa loessu. Lecz nie, kruźganek pochylał się wciąż. Nad moją głową nastąpiła próżnia. Spostrzegłem w mroku, rodzaj wąskiego tunelu, wypełnionego całkowicie ciałem mego przyjaciela. Tunel powiększał się wszędzie i wznosił. Clarence wyprostował się, podnosząc elektryczną lampkę. I nagle, triumfujący okrzyk, zadrgał echem w podziemiach.

Wędrujący płomyk ginał w obszernej sali o ścianach powleczonych loessem, a ziemi pokrytej cienką warstwą gliny, w której zanurzały się stopy. Piasek dochodził do połowy sklepienia, tworząc miejscami zagmatwane zwąły. Clarence nachylał się klęcząc nad jednym z owych zwąłów, z którego oświecony lampką, sterczał róg o gładkiej powierzchni. Łopata, moim noży-

kiem, paznociami, dłużyliśmy w nim uparcie, aż udało nam się wydobyć kawałek pergaminu ze śladami pisma, widocznie zgubionego albo porzuconego przez szewca. Dunkan trzymał go w ręku, opuszczając pod nikłym płomykiem lampy twarz ściągniętą i bladą, na której po raz pierwszy, ujrzałem spływające... tak, były to łzy.

— Tam jeszcze — szepnął — są inne... Wiesz, za tymi złogami piasku, rozpoczyna się tunel. Tam muszą być inne sale, inne.

Zaniepokoiła mnie ta egzaltacja.

— Clarence! Pewno już późno! Wróćmy do obozu. Jutro, o świcie, przyjdziemy tu z robotnikami, z narzędziami, z lampami...

Udało mi się wyrwać go stamtąd. U wyjścia z podziemi, stwierdziliśmy zdumiali, że noc nastąpiła.

— Uściskaj mnie, drogi — ozwał się nagle Clarence.

Wróciliśmy bez słowa do obozu, którego ogniki błyszczały nam zdaleka.

Stary przywódca czekał już na nas z nieruchomą twarzą. Ludzie spali, otuleni w kaptany, leżąc pokotem na ziemi, oblanej księżycowym światłem. Boy doglądał zupy.

— Jutro, wybierzemy się tam — zapowiedział lord Clarence, wskazując dłonią na górę błyszczącą bladą, pod nleczną jasnością nieba.

Starzec potrząsnął głową i nie odpowiedział.

(C. d. n.)

==o==

Wiadomości bieżące.

3

Sierpnia

1928

Piątek

Znal. 5. Szczep.

Jutr. Dominika

Wschód słońca 4:17

Zachód 19:14

TEATR WIELKI.

Piątek 3 sierpnia „Wesołe Kumszki z Windsoru”.

Sobota 4 sierpnia „Halka”.

Niedziela 5 sierpnia „Pomsta Jontkowa”.

Teatr Nowości zamknięty.

KINOTEATRY.

Apollo: „Bigamia oraz komedia”.

Lew: „Niebezpieczna dziewczyna”.

Chimera: „Taki jest Paryż”.

Palace: Eddie & Thec w nowym repertuarze Indie „Janet Gaynor szuka posady.”

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. W Pałacu Sztuki Salon Wiosenny, w lokalu przy ul. Dzieduszyckich 1

— Z Teatru Wielkiego. Dzisiaj od trzech miesięcy niespiewana opera komiczna Nicolaja „Wesołe Kumszki z Windsoru” w obsadzie pierwszorzędną pod kierunkiem kapelmistrza J. Leszczyńskiego. W sobotę i niedzielę pierwszy raz w tym sezonie dane będą w następstwie obie opery polskie, stanowiące całość treściową, tj. „Halka” i „Pomsta Jontkowa”. Walewskiego, będącą dalszym ciągiem opery Moniuszkowskiej.

— W niedzielę dnia 5 sierpnia o godz. 10 rano będzie odprawiona w rocznicę straceń 5 członków Rządu Narodowego 1863/4 śp. Romualda Traugutta, Rafała Krajewskiego, Romana Żulińskiego, Józefa Toczyńskiego i Jana Jeziorańskiego Msza św. w Kapliczce z 1863 na Wulce (przy drodze Wulcekiej) oraz wzniesienie i poświęcenie Krzyża św. przy Kapliczce. — Powiadając o powyższym zaprasza Społeczeństwo Polskie m. Lwowa do wzięcia udziału w nabożeństwie i uroczystości poświęcenia Krzyża św. Małopolska Straż Obywatelska.

— Organizacja Narodowa dzielnicy VI-tej Sapiehy 67, zaprasza swoich członków do wzięcia udziału w wymienionej uroczystości

— Zarząd Ob. Zw. Strzeleckiego wzywa wszystkich członków czynnych i wspierających do wyrównania zaległych wkładów najdalej do dnia 15 września br. włącznie. Wkładka miesięczna dla członków wspierających wynosi 1 zł., a dla członków czynnych 50 gr. Członkowie wpłacający zaległe i bieżące wkładki na ręce Skarbnika Zarz. Ob. przy ul. Żybkiewicza 33, 1 p. w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18.30 do godz. 19.30 wiecz., lub na konto PKO. Nr. 406.600. Zwraca się wszystkim członkom uwagę, że o ile do dnia 15 września br. nie uiszcza zaległych wkładów, zostaną bez względu na skreślenie z listy członków Związku Strzeleckiego.

— Dla uczczenia 14-tej rocznicy wymarszu Leg. Pol. pod wodzą Marszałka Józefa Piłsudskiego, z Krakowa do Królestwa, odbędzie się w niedzielę dnia 5 sierpnia br. uroczysty obchód w 6 Okręgowej Składnicy Artylerii w Hołosku pod Lwowem. — W programie uroczystości — nabożeństwo w kościółku w Brzuchowicach, poczem uroczystość w koszarach w Hołosku połączona z przemówieniem, deklamacjami i koncertem orkiestry wojskowej. Po uroczystości obiad żołnierski, oraz gry i zabawy dla żołnierzy. W związku z tą uroczystością zawiązał się w Brzuchowicach Komitet, który postanowił uprzęknąć żołnierzom ten dzień. Dzięki usilnym staraniom Komitetu i ofiarności żołnierzy brzuchowickich, żołnierze, którzy pełnią służbę wojskową w Hołosku, spędzą ten dzień święta żołnierskiego w atmosferze podniosłej i radosnej.

— Związek Śląskich Kół Śpiewaczych ogłasza konkurs na utwór chórowy świąteczny, napisany na chór mieszany a cappella. Udział w konkursie brać mogą kompozytorzy wszystkich narodów słowiańskich. Nadesłane utwory muszą być oryginalne, wyraźnie pisane, dotąd nigdzie nie wydane, nie wykonane i nie nagrodzone, oznaczone jako utwór konkursowy i opatrzone godłem. Nazwisko i adres kompozytora należy podać w osobnej zapieczętowanej kopercie oznaczonej tem samym godłem i dołączonej do nadesłanego utworu. Nazwisko autora tekstu winno być również podane. Przesyłki należy nadsyłać opłacone i polecone z dopiskiem „Na konkurs” pod adresem: Sekretariat Związku Śląskich Kół Śpiewaczych, Katowice, ul. Ks. Damrota 4. Prace, nie odpowiadające podanym warunkom konkursu nie będą brane pod uwagę. Dla najlepszych utworów wyznacza się

Gdzie granice nonsensu.

NAJNOWSZA FAZA PRZESILENIA TEATRALNEGO.

Tak niezaszczytnie rozwiązane lwowskie przesilenie teatralne, wywołane było pod hasłem: odjęcia Gminie kłopotów z teatrem i ograniczenia świadczeń finansowych na rzecz tej instytucji. Nie trzeba było długiego czasu, by nadzieje żywione w jednym i drugim kierunku, rozwiąły się naizupełnie. Kłopoty nietylko że się nie zmniejszyły, lecz z przerażającą szybkością narastają codziennie, zmuszając upełnomocnionych przedstawicieli Rady przybocznej do bezustannych narad, konferencji i deliberowań, z których jasno wynika dla Gminy tylko konieczność coraz nowych wydatków, zanim jeszcze niefortunny dzierżawcy będą mogli rozpocząć swoją „działalność artystyczną”.

Ostateczne zlikwidowanie sprawy teatru Nowości postawiło Gminę i dzierżawców wobec nowych, nieprzewidywanych trudności. Sprawa objęcia Teatru Małego nie okazała się tak łatwą i prostą, jak się wydawało tym, którzy uchwalali rezolucję, dotyczącą tego teatru. Najpierw p. Czarnowski nie myśli zrezygnować ze swych praw do tego lokalu, a powtóre w samymże łonie zarządu Domu katolickiego ewentualność oddania sali p. Barwińskiemu spotkała się z bardzo małym entuzjazmem. Nie zapomniano tam jeszcze temu aktorowi-politikowi demonstracyjnych pochodów z czerwonym goździkiem w dniu 1-go maja po ulicach Lwowa i innych wystąpieniach, które mogły mu zyskać sympatię w pewnych frakcjach Rady przybocznej, ale nie w organizacji, akcentującej już w tytule swoją „katolickość”. Widoki uzyskania dla dzierżawców sali Domu katolickiego są więc bardzo słabe.

Pozostawałby zatem do wydzierżawienia sam jeden Teatr Wielki. Logicznie nasuwałaby się konsekwencja, że subwencja Gminy, przeznaczona na prowadzenie dwóch teatrów, powinna być proporcjonalnie zmniejszona, lub, co jeszcze właściwsze, cały problem dzierżawy powinien być przedyskutowany na nowo. Tymczasem pomysłowi dzierżawcy, którzy dorwawszy się raz teatru wbrew opinii całego kulturalnego Lwowa, kurczowo go się chcą trzymać, przegotowali się i na tę ewentualność, stawiając propozycję, by na wypadek oddania im Teatru Małego, jako mniej szego od Nowości podwyższono im subwencję o 75.000 złotych.

na wypadek zaś objęcia tylko samego Teatru Wielkiego

podwyżka subwencji miałyby wynosić aż 180.000 zł.

Czyli dodając do tego uchwalone już 110.000 zł., dla wyrównania subwencji za pierwszy rok, świadczenia Gminy na rzecz teatru, jeszcze zanim dzierżawcy weszli do gmachu teatru, wyrażałyby się cyfra miliona dziesięciu tysięcy złotych, nie licząc wcale 120 tys. zł., związanych z przebudową i naprawami gmachu Teatru Wielkiego i różnych świadczeń rzeczowych.

Jednem słowem, jeszcze przed otwarciem sezonu jesteśmy już przy cyfrze milionowej, która takie oburzenie wywoływała w ubiegłym sezonie, wzamian za co Rada przyboczna m. Lwowa pozbyła się bezpośredniej ingerencji na sprawy teatru, pozyskała dyrektora, usuniętego dopiero przed rokiem z powodu braku kwalifikacji i wywołała w całej Polsce niezaszczytne komentarze do swej polityki kulturalnej, straszające się w mianie: „lwowski skandal teatralny”.

Wydając te same sumy, co dotychczas, podcięto szczęśliwie zapoczątkowaną odbudowę artystyczną teatru lwowskiego, wystraszone ze Lwowa co lepsze siły artystyczne, nie ratując wcale rzekomo zagrożonego istnienia opery lwowskiej, bo ta w jednym gmachu z natury rzeczy będzie musiała się bardzo uszczuplić na rzecz operetki. Czyli, hasło „ratowania opery”, które było początkiem przesilenia, doprowadzono do absurdu, marując znacznie większe sumy, niż owe 175.000 zł., za cenę których p. Komisarz Rządu podejmował się utrzymać operę i to nie taką, jaka się zapowiada pod rządami p. Zaremby, ale w dotychczasowym zakresie.

Należałoby zapytać, jakie czary, czy utajone inkluzy posiada ów pan Barwiński, że dla jego osoby na oczach osłupionego społeczeństwa lwowskiego dokonywa się tak kosztowne herostratowe dzieło zniszczenia? Opinia kulturalnego Lwowa domagać się musi odpowiedzi na to dręczące pytanie i znaleźć niezawodnie właściwe sposoby, by tę odpowiedź jak najszybciej wymusić. Zartobliwe bonnot: „wszystko dla Barwińskiego!”, rzucane przez jednego z najbardziej kulturalnych członków Rady przybocznej, nie może przecież wyjść poza granice... żartu!

— Z Magistratu. Urząd Wojewódzki we Lwowie ograniczył na zasadzie postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzpietę ilość licencji na wykonywanie określonego przemysłu fotograficznego na obszarze miasta Lwowa do liczby dziesięciu. Podając powyższe zarządzenie do wiadomości publicznej, Magistrat wzywa osoby interesowane, aby podania o licencję wnosili w nieprzekraczalnym terminie do 4 sierpnia 1928 r.

— Karol Szymanowski i Leopold Staff bawią we Lwowie. P. Karol Szymanowski zamierza spędzić w naszym mieście cały sierpień.

— Austriacki konsulat doniósł Urzędowi Wojewódzkiemu, że dalsza część wiedeńskich ksiąg tabularnych, obejmująca 7420 wkładów, została odnowiona. Wyższy sąd krajowy we Wiedniu zarządził postępowanie sprostowania tej grupy i ustalił jako ostatni termin do zgłoszenia nie zawartych praw w nowo odnowionych księgach tabularnych, oraz do wniesienia protestu przeciw uzyskanym prawom dzień 15 sierpnia 1928. Obecnie są trzy ćwierci zniszczonych ksiąg odnowione. Trzecia grupa, która prawdopodobnie obejmie największą część pozostałości, zostanie w ciągu lata ukończona.

— Manja zamachów samobójczych przybiera dalej. Kronika Pogotowia Ratunkowego notuje w dniu wczorajszym znów dwa zamachy samobójcze. Pierwszy wypadek wydarzył się na schodach kamienicy 1. 7 przy ul. Halickiej, gdzie zamieszkały w Brzuchowicach Filip Koch, liczący 38 lat, w zamiarze samobójczym zażył jakiejś trucizny. — Drugi wypadek miał miejsce w szynku Klary Telli przy ul. Sykstuskiej 1. 34, gdzie targnęła się na życie Zofia Smolnicka, licząca 37 lat, żona prywatnego urzędnika, zamieszkałego przy ul. Szumlańskich 1. 5. Smolnicka przebiła się nożem w lewy bok, a opatrzona przez lekarza dyżurnego Pogotowia Ratunkowego pozostawiona została opiece domowej.

— Aresztowanie młodego awanturnika. Policja aresztowała wczoraj Chaima Druckera, liczącego 15 lat i zamieszkałego przy ul. Słonecznej 1. 44, za napad na tej ulicy na osobę Markusa Schanera, którego Chaimek chciał przebić nożem.

— Karambol autobusu z wozem. Szofer Markus Hochberg, zamieszkały w Glinianach, prowadząc autobus nr. 9197, najechał na ul. Czarneckiego na wóz Miejskiego Zakładu czyszczenia miasta, skutkiem czego pozostawione bez dozoru konie spłoszyły się i porwały lejce. Wypadku w ludziach szczęściem nie było.

— Przytrzymanie „szoppenfeldera”. Aresztowany został Roman Siwak, liczący 29 lat, zamieszkały przy ul. Na Błonie 1. 22, za kradzież materii w sklepie Feliksa Schattena w pasażu Mikolascha.

— Włamywacze w szynku. Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do szynku Daniela Ackerbauera przy ul. Źródlanej 1. 39, skąd zabrali znaczną ilość papierosów i rozbili dwa automaty „gry zręczności” — raczej oszukiwacze wędki na naiwnych ludzi — i zabrali z owych automatów 40 zł. Gdy się uwzględni, że owa kwota stanowiła dzienny dochód w jednym tylko lokalu, a automatów takich funkcjonuje w mieście zwyż 500, co najmniej 20.000 złotych dziennie wyciska hazard, tolerowany przez władze, z kieszeni naiwnych ludzi, trawionych gorączką wygranej a w rzeczywistości „oszczędzających” ciężko zapracowanego nieraz grosz w kieszeniach fabrykantów, podlegających z tych aparatów olbrzymie sumy. Ciekaw jest, czy opłacają oni podatki Izbie skarbowej z tego tak bardzo lukratywnego interesu?

— Wczorajsi „goście” policyjnego „hotelu”. Wczorajsza karta „hotelowa” niedługa. Ostał się za kratą Jakób Gruenner, liczący 16 lat, zamieszkały przy ul. Źródlanej 1. 16, aresztowany za kradzież metalowych przytrzymywaczy chodników w kamienicy 1. 8 przy ul. Fredry, oraz Józef Feller, liczący 16 lat, aresztowany za kradzież paki z farbami na szkodę nieznanego gospodarza z wozu, pozostawionego bez dozoru na pl. Gołuchowskich.

□ HALICZ. Most kolejowy na Dniestrze pod Haliczem odbudowany. W dniach ostatnich zakończono definitywnie roboty przy odbudowie mostu kolejowego na Dniestrze pod Haliczem. Od czasu wojny był tam tylko most prowizoryczny, na skutek czego pociągi nie mogły rozwijać szybkości większej niż 10 km. na godzinę. Po 13 miesięcznych pracach odbudowa mostu została zakończona. Próbné jazdy wykazały, że na moście mogą pociągi rozwijać szybkość 50 km. na godzinę.

□ CZORTKÓW. Manipulacja granatami powodem ciężkiego poranienia. Dnia 3 lipca Piotr Marcinów 16-letni chłopak w Buczkowie, pow. Czortków, po ukończeniu strzelania przez 4. p. ułanów wypędził bydło na miejsce strzelania, gdzie znalazł kapsle z granatami. Manipulując tą kapslą spowodował eksplozję, od której wymięziony ranny został w twarz, rękę i pierś.

Pożar. Dnia 22 lipca o godz. 14 z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł w zagrodzie Ireny Szmaluch, zam. w Rosochoczu pow. Czortków pożar, który zniszczył dom mieszkalny, przybudówkę. Szkoda wyrządzona na 800 zł. Dom ubezpieczony w PZUW. w Tarnopolu na 300 zł.

□ TREMBOWLA. Kłeska pożarów w powiecie. Dnia 20 lipca o godzinie

23'45 m. wybuchł pożar w domu Kataroliny Skretowicz, Polki rolniczej w Tłutkowie wskutek wadliwej budowy komina, z powodu czego spłonął dach słomą kryty wart. 200 zł. Dom był ubezpieczony w PZUW. w Tarnopolu na 400 zł.

Dnia 17 lipca br. o godz. 22 wybuchł pożar w stajni Warwary Skrobot w Dziedziłowie, który zniszczył stajnię i połowę domu mieszkalnego, wyrządzając szkodę w wysokości 500 zł. Budynki były ubezpieczone w PZUW. w Tarnopolu na 100 zł. Pożar został zlokalizowany przez miejscową straż pożarną. Dnia 23 lipca o godz. 1 w nocy wybuchł pożar w zagrodzie Stani sława Obluchowskiego, w Kobyłowlókach, który zniszczył dom mieszkalny, stodołę i inne rzeczy na ogólną sumę 14.000 zł. Przyczyna nieustalona zachodzi podejrzenie podpalenia, budynki były asekurowane w PZUW. w Tarnopolu na 1393 zł.

Zabójstwo na weselu. Dnia 22 lipca około godziny 15'30 na zabawie weselnej u Iwana Kosowicza rolnika w Semenowie pow. Trębowa w czasie bójki ugodzony został nożem z tyłu w łopatki Mikołaj Kuliwon z Róźdzówian, który po kilku minutach zmarł. Podejrzań o zabójstwo przytrzymani.

Przedstawienie kolonijne. Staraniem prof. Rozwadowskiej z Tarnopola odbyło się w sali „Sokoła” przedstawienie żeńskiej młodzieży harcerskiej, przebywającej tu na wakacjach. W programie były popisy wokalne, gimnastyczne i rytmiczne. Nadto odegrano sztukę. Przedstawienie zaszczyliła swoją obecnością prezes TOM. p. wojewodzina Kwaśniewska.

BRZEŻANY. Zabity przez piorun. Dnia 17 lipca około godz. 21 w Pisarówce, pow. Brzeżany, został zabity Iwan Stepko, wartownik kol. z Durjanowa wskutek uderzenia piorunu. Zwłoki wymienionego zostały zabrane przez służbę kol. do stacji kol. w Durjanowie.

Otwarcie Ogródka Zdrowia. W dniu 12 lipca br. staraniem brzeżańskiej Rady powiatowej przy umiejętniej i energicznej współpracy pp. lekarza powiatowego, dra Włodzimierza Ławro-

wskiego oraz sekretarza Rady pow. Tytusa Rozkosza dokonano w Brzeżanach otwarcia dobrze i wygodnie urządzonego pierwszego Ośrodka Zdrowia w pow. Przy sposobności otwarcia odbyło się pod przewodnictwem pana starosty Wojciecha Koczyńskiego liczniejsze zebranie, na którym został objaśniony cel i znaczenie Ośrodka oraz zawieszono koło przyjaciół, przyjmując jako wytyczną dla swojej akcji wzorowy statut Polskiego Związku Przeciwnogrzeczności. Na uroczystości otwarcia zastępował p. wojewodę tarnopolskiego naczelnik Wydziału Zdrowia Publicznego, dr. Bolesław Salak. Wśród gości zauważono delegata najstarszego w Polsce lwowskiego Tow. Przeciwnogrzeczności p. dr. Lesława Węgrzynowskiego ze Lwowa.

RADZIECHÓW. Morderstwo z zemsty. Dnia 21 lipca o godz. 23'15 Franciszek Burg z Chołojowa napadł na drodze na Mikołaja Bilożora z Chołojowa, powiat Radziechów, którego pobił motyką tak ciężko, że Bilożor mimo zabiegów lekarskich o g. 6 zmarł. Przepięstwo zostało popełnione na tle osobistych porachunków. Sprawca zbiegł pościg zarządzono.

Napad rabunkowy. Dnia 24 lipca o godz. 11 dwóch osobników uzbrojonych w kije napadło w lesie Bukaczowskim pow. Radziechów na Isaka Helzlera z Krystynopola, któremu zrabowali 35 zł., poczem zbiegli w las. Poszukiwany rysopisu sprawców podać nie może. Dochodzenia w toku.

BORSZCZÓW. Wycieli. W nocy z 12 na 13 lipca nieznanymi sprawcy wycieli 70 m. drutu telegr. na linii telegr. KOP. między Boryszkowcami a Panowcami, pow. Borszczów. Dochodzenia w toku.

Przybycie harcerzy z Rybnika. Dn. 19 lipca przybyła do Skali, pow. Borszczów drużyna harcerska z Rybnika, Górny Śląsk w ilości 29 osób pod przewodnictwem nauczyciela Józefa Półkowskiego i Wojciecha Wolenika. Drużyna ulokowana została w szkole powsz. w Skale, pozostaje pod opieką Dwa II. komp. 13 Baonu KOP. i zabawi w Skale do dnia 9 sierpnia.

Handel „lawinowy” zalewa Polskę.

PRZESTROGA PRZED ZAGRANICZNYMI OSZUSTAMI.

W ostatnich tygodniach kraj cały zarzucany jest masowo rozmaitego rodzaju ofertami ze strony rozmaitych zagranicznych, polujących na ludzką naiwność oszustów, ukrywających się najczęściej w „skrytkach pocztowych” a oferujących na tle tzw. handlu „lawinowego” rzekomo różne wartościowe przedmioty jak samochody, meble, realności, dalej bilety bezpłatnej jazdy zagranicę itp.

Oszust taki nadsyła pod pewnym adresem prospekt wraz z kilku losami, z zachętą do ich sprzedaży, przy czem każdy z kupujących ma rozsprzedać dalej losy i tak dalej w coraz dalsze kręgi, a gdy stąd nadpłyną pieniądze pod jego adresem, pierwszy kupujący otrzymuje wartościowy prezent. Tak przynajmniej przedstawia się sprawa na kartach owej, nieraz bardzo pociągającej oferty, w rzeczywistości wystarczy, by tylko jedno

ogniwo w tym „lawinowym łańcuchu” zawiodło, a wówczas wszyscy tracą, a pomysłowy oszust zgarnia do swej kieszeni pieniądze, podrzuwając przytem niewątpliwie z naiwności ludzkiej, tak bardzo oplacającej się na jego rzecz.

Wszelkie reklamacje, wnoszone z powodu zawodu, pozostają bez skutku, zagranicą bowiem proceder ten nie podpada pod paragraf karny, wobec czego jest dozwolony, a oszust nie bywa pociągany do odpowiedzialności karnej i dalej może żerować wśród rozbrajającej naiwności tych, którzy tak łatwo wpadają w zrzęcznie zastawioną sieć.

Jak stwierdziła policja, w ostatnim czasie prawdziwa lawina tych ofert zalewa cały kraj, dlatego też przestrzegamy przed zawieraniem owych oszukańczych transakcji.

==o==

Z nocnej powracał wyprawy.

NIE STANĄ NA WEZWANIE POSTERUNKOWEGO I ZOSTAŁ RANIONY

Wawrzyniec Jużków, zamieszkały w Lewandówce, opuścił niedawno więzienie, w którym przesiedział za kradzież z włamaniem przez cztery lata. Długi pobyt wśród murów więziennych bynajmniej nie sprowadził go z kretych dróg występku na prostą drogę życia, to też po opuszczeniu więzienia Jużków począł dalej uprawiać swój proceder.

Wybrał się wczorajszej nocy do miasta „na skok” i objuczony łupem a

niewątpliwie zadowolony, że wyprawa zakończyła się dla niego tak pomyślnie, szybko zdał do swego mieszkania na Lewandówce. Tymczasem nieszczęsnym dla niego zbiegiem okoliczności zdarzyło się, że z przeciwnej strony zaszedł mu drogę o godz. 3-ciej nad ranem post. Piotr Błoński, na którego widok złodziej czempredziej rzucił się do ucieczki.

Posterunkowy, widząc, z kim ma wśród mroków do czynienia, wezwał



szybko uciekającego przed nim złodzieja do zatrzymania się, a gdy ten nie zważał na to, posterunkowy strzelił w powietrze na postrach, a gdy i ten strzał nie osadził złodzieja w miej-

scu, wówczas posterunkowy strzelił do Jużkowa i zranił go w lewą nogę. Jużków został sprowadzony do posterunku w Bogdanówce, a następnie spoczął w tutejszych aresztach.

Z wędrówki po uzdrowiskach.

NIEMIROW-ZDRÓJ.

Niemirów-zdrój, posiadający wspa- niałe źródła siarczano-alkaliczne i borowinowe, największe w Polsce, a przewyższające zagraniczne, leży wśród kilku tysięcy klm. lasów szpil- kowych, teren nadzwyczaj suchy, tak że nawet po silnych ulewach przed- ko można używać przechadzki po dep- taku lub w lesie.

Specjalne urządzenia doprowadzają wody lecznicze wprost ze źródeł przez kotły hermetyczne do wanień, przez co zachowują wszelkie własno- ści i składniki wód bez zmian. Tutaj trzeba zaznaczyć, że dotychczasowe łazienki przestarzałe muszą ulec prze- budowie, nie tak dalece co do urzą- dzeń zasadniczych, ale co do pojemno- ści i komfortu tak zewnętrznego jak i wewnętrznego, którego tu brak daje się dotkliwie odczuć i o który musi po- starać się właściciel, by mógł posta- wić zakład na stopie europejskiej.

Leczy się tutaj wprost z cudownym skutkiem wszelkiego rodzaju reuma- tyzm, artretyzm, ischias, obrzęki, zgru- bienia po złamaniach i zwichnięciach.

Wobec zwiększonej frekwencji ku- racjuszy w przeciągu ostatniego trzylecia (obecnie dochodzi do 2000), widzi się wprost amerykański roz- mach w rozbudowie, ilość pensjona- tów potroiła się, a wśród nowo po- wstałych wybija się na pierwszy plan pensjonat pani inż. Ruebenbauerowej, tak chlubnie zapisanej w historii pen- sjonatu Zalesie, który prowadzony pod jego ręką cieszył się zaśluszoną sławą. Dzisiaj mury „Jedynaczki” mu- szą być chyba czarodziejskie, by mógł pomieścić coraz to nowych go- ści, dla których zawsze jeszcze miej- sce się znajdzie, pomimo że ilość po- koi jest ograniczona. Cudów tych do- konać może jedynie wprost przysto- wiowa gościnność i energia właści- cielki. Imponująco wyglądają inne pen- sjonaty, jak Warszawianka, Sanato, Łobzowianka i wiele innych.

Ruch wycieczkowy silnie rozwinie- ty, setki samochodów krąży, to też wartoby pomyśleć o odnowieniu go- ścińca Lwów-Niemirów, po którym krąży tyle autobusów, których liczba stale się powiększa, a zawsze są prze- pełnione.

Musimy się zwrócić do szanownego zarządu, by mając na celu dobro kura- cjuszy pomyśleć o odnowieniu go- ścińca Lwów-Niemirów, po którym krąży tyle autobusów, których liczba stale się powiększa, a zawsze są prze- pełnione.

Opiekę lekarską mają goście zape- wnioną w ogólnie cenionych i uzna- nych powagach w świecie lekar., jak dr. Józef Zakrzewski, lekarz zaklado- wy, i dr. Kazimierz Tyszką, asystent kliniki lwowskiej, znany specjalista w odnie płucnej.

Teraz kilka słów o życiu towarzy- skiem, które jest tutaj dość silne w pojedynczych pensjonatach, łączy się w niedzielnych dancingach i Domu zdrojowym lub na przedstawieniach, niestety o dość niskim poziomie arty- stycznym. Atrakcją będzie przedsta- wienie i dancing, zapowiedziane na 5 sierpnia, na cel obywatelskiej straży pożarnej pod reżyserią p. Ireny Trap- szo, bawiącej tutaj w celach leczni- czych.

Bawi tu wiele osobistości świata muzycznego, jak prof. Stanisław Nie- wiadomski, pp. Śladek, Neuhauser, Pe- rutra przybyli z Ameryki dla porato- wania zdrowia i odwiedzenia kraju, p. Kotolewicz-Waydowa. Bawi tu rów- nież były prezes P. K. O. p. Schmidt, radca Horwath, ks. prałat Stopek, mar- szalek Frieser z żoną i wiele innych wybitnych osobistości.

Czesław Jastrzębiec Grabowski

Prokurent Banku Polskiego w Kaliszu

uczestnik walk Legionów o niepodległość Polski

zasnął w Panu dnia 26-go lipca 1928 r., w Kaliszu, w 38 roku życia.

Przeniesienie zwłok od bramy cmentarza Łyczakowskiego do gro- bowca rodzinnego, odbędzie się w piątek, dnia 3-go sierpnia 1928 roku, o godzinie 5-tej po południu.

7123

Żona i Siostry.

MAŁY FELJETON.

Autobus.

Rozrzewnia mnie taki autobus i ba-
sta. Poczuwam bruchaty, żółty, zie-
lony, jaki kto chce zresztą, wylado-
wany familijnie aż po dach: ma w so-
bie coś staroświeckiego. Może nie?
Dajcie mu do środka „dziewczę“ w
malowniczej budce ze wstążkami pod
brodą i wypelerynkowaną „ciotkę“
obok, a do ich towarzystwa dołożcie
kilka poważnych rurowatych cylin-
drow męskich, a zobaczycie, że to
jest wnuk w prostej linii — dyliżansu.

W takich niegdyś musiał jeździć ła-
godny pan Pickwik z towarzyszami.
I taki wwiózł na scenę nasz Fredrow
„Dyliżansie“. Niedawno właśnie hu-
moryści zajmowali się przodkami au-
tobusów. Kto nie wierzy, niech idzie
na Plac Strzelecki, na którym popasa-
ją te groźne z wyglądu, a naprawdę
spokojne maszyny.

Właśnie chce ruszyć jedna. Przy-
najmniej ma taką minę: jakby już, już
ruszała. Otacza ją sporo ludzi, z któ-
rych część interesuje się jazdą bezpo-
średnio. Do nich należą i ja. Reszta
składa się z przygodnych altruistów,
to znaczy patrzy tylko ze współczu-
ciem na tamtych.

— Kiedy jedziemy? — pytam jakie-
goś osobnika, który udaje, że mu nic
do autobusu, że tylko sobie stoi tak,
z ciekawości!

— Kiedy jedziemy — odpowiada,
nie zdejmując oczu ze zabudowań na
Placu Strzeleckim. — My jedziemy
prawie już zaraz.

— Ale na to gadanie zaczyna się obu-
rzać podróżni.

— Jakże zaraz! On mnie już tak
mówił pół „na“ szósta, a teraz jest
cała szósta. On panu chce zawrócić
głową, jak mnie.

— Panie mecenasie, on musi mieć
swoją zarobek — łagodzi spór młody
izraelita o gestach pojednawczych. —
Jak wóz jest na szesnastce osób, to
on ma jechać z panem samym?

Potwierdza to słusne rozumowanie
wydekoltowany, jak mamka, szofer,
wobec czego nie pozostaje nam nic in-
nego, jak przyglądać się Placowi
Strzeleckiemu i czekać. Tymczasem
napływają nowi podróżni. To znaczy
co kwadrans kapie ktoś i przyspiesza
zrazu kroku, przerażony buńczuczne-
mi ruchami szofera, który w takich
momentach robi coś gwałtownie koło
motoru, próbuje drzwiczek, patrzy
przymrużeniem oczu na całość wo-
zu, niby zupełnie gotów do wyrusze-
nia. Po tem wszystkim obojętnie
naraz i staje się nieczuły na prośby i
wezwania dostrzegając co najwyżej
papierosy podawane mu przez nie-
cierpliwych.

Bo wśród pasażerów bywają i ta-
cy: bywają nawet chorzy na „febre“:
tu trzeba rzec, autobusowa. Jeden z
nich rozepechnął właśnie orszak czeka-
jących, dostał się energicznie do wo-
zu, przyłożył łysinę do jego sklepienia
i żąda gwałtownie biletu.

— „Co to jest?“ — wykrzykuje zdumio-
ny dyrektor jazdy. — Czy pan na
wesele, że panu sze tak spieszy?

Ale niecierpliwosć jest wrażliwa.
Więc zaczynała padać coraz brzydsze
słowa w mieszanej mowie polsko-
izraelskiej. Ktoś nawet grozi, że wró-
ci do domu i nie pojedzie wcale. Na-
turalnie z tych pogroźek wiele sobie
nie robią ani autobus ani jego ko-
mendant.

— Niech pan takie rzeczy nie mó-
wi! — drwi ten ostatni. — Tu jest tak
daleko z miasta, że ledwie można
dojść, to pan sze jeszcze chce wró-
cić?

Wreszcie jesteśmy jako tako skom-
pletowani — do pożądanej szesnastki
braknie tylko dwóch osób — i wsia-
damy. Coprawda łatwiej napisać, że
się wsiało do autobusu, niż zrobić to
rzeczywiście. Przydeptany czymś
brzuchem z lewej strony i nie mogąc
sobie dać rady z kancistą dla odmia-
ny sąsiadką z prawej, usłyszałem na-
koniec przepisane przez rytuał auto-
busowy „bu-u-u“ i wóz zakotłował się,
jak sądziłem, w stronę Brzuchowic.

Nagle za moimi plecami zabrzmiał
gwałtowny okrzyk.

— Stać! Co to jest? Gdzie on nas
właściwie wiezie?

Wytrzeszczam oczy i ze zdumie-
niem stwierdzam, że zamiast ulicy
Żółkiewskiej pojawia się przed nami
niewinnie — katedra.

— Panie mecenasie, — słyszę głos
młodego flegmatyka. — Niech pan się
nie denerwuje! Jemu żal jechać z pró-
żnym wozem, to on trochę skreśli na
Plac Marjański, gdzie też mogą być go-

ście do wsiadania. Tam był dawniej
postój, to niektóre jeszcze nie znają
tę zmianę.

— No, a co on zrobi potem?

— Potem, jak jeszcze nie będzie
mieć pełno, wróci na Plac Strzelecki.
Jest tak jasno, że rozszoszczony
mecenias nie może wysiąść i musi je-
chać dalej. A z nim muszę jechać ja
i wszyscy zwolennicy tego nowocze-
śnie przemalowanego, ale zupełnie pa-
triarchalnego, po żydowsku patriar-
chalnego dyliżansu.

sm.

Igrzyska IX. Olimpiady.

(Od specjalnego korespondenta „Słowa Polskiego“).

Amsterdam, 28 lipca.

W dniu 26 lipca, w sobotę odbyła się
uroczystość otwarcia igrzysk, która
na długo pozostanie w pamięci uczestni-
ków. Rano jeszcze, aż do samego po-
łudnia, padał deszcz i sadzono, że nie-
prędko ustanie. Przepowiadano, że o-
twarcie igrzysk, odbywające się w sta-
dionie pod gołym niebem, nie uda się.
Ale niebiosa okazały się łaskawymi dla
szczytnej idei. W południe, jakgdyby
na dany znak, deszcz ustał a słońce
wyrzało z poza chmur.

Tłumy uczestników już po dwunastej
rozpoczęły wędrowkę do stadionu, któ-
ry począł się powoli wypełniać. Na go-
dzinę przed otwarciem z trudem już
tylko można było zdobyć wolne miej-
sce. Sam stadion robił imponujące
wprost wrażenie. Chorągwie 44 naro-
dów, umieszczone na trybunach łopo-
tały ustawicznie na wietrze oży-
wiając niezmiennie swą różnorodnością
i barwnością ogólny obraz stadionu.

Punktualnie o godzinie drugiej zja-
wia się ks. Henryk Meklemburski,
małżonek królowej Herminy, który ja-
ko jej reprezentant i w jej imieniu ma
dokonać otwarcia. Liczne tłumy witają
go owacyjnie, przy dźwiękach hymnu
narodowego.

Uroczystość się zaczyna. Nastrój u-
roczysty przejmie publiczność, pod-
niosłość chwili robi swoje. W porządku
alfabetycznym wedle nazw holender-
skich przewijają się przed zachwyczo-
nymi oczyma kwiat młodzieży, przepie-
knie zbudowani atleci 44 narodów ze
wszystkimi zakatkami świata. Defilują-
cy są poprzedzani tablicą z nazwa pań-
stwa i sztandarem narodowym. Marsz
otwiera Grecja, kraj w którym się od-
bywały pierwsze nowoczesne igrzys-
ka olimpijskie. Publiczność wita skro-
mny zastęp Greków niemilkacami ok-
laskami. Za nimi postępuje liczny or-
szak Argentyńczyków, w strojach zbli-
żonych do ubioru oficerów marynarki.
Następnie Australia, Belgia, reprezen-
towana jedynie przez 10 zawodników,
zabawnie przybranych. Bułgaria mimo
szczerzej garstki reprezentuje się do-
brze ze względu na mundury wojsko-
we. Z kolei idą Kanada, Chile, Kuba,
Dania oraz Niemcy, liczebnie jedni z
pierwszych. Robią oni swym oryginal-
nym strojem (białe spodnie i obcisłe
marynarki) a także składnością wia-
żenie bardzo dodatnie. Za Niemcami
krocza Egipcjanie, poczem Anglicy, któ-
rych prowadzi znany biegacz Abra-
hams. Doskonale prezentuje się Finlan-
dia, która publiczność wita rzesistami
brawami. Haiti — dwaj murzyni, dalej
Węgrzy, Irlandia oraz Hindusi w ory-
ginalnych turbanach. Bardzo serdecz-
nie wita się przedstawicieli Japonii,
chłodno natomiast reprezentację
Włoch. Po Łotwie następuje Litwa,
której grupa w ilości 10 zawodników,
prowadzona jest przez młodzieńka dzie-

wczyne. Jeszcze dalej maszerują Luk-
semburg, Meksyk, Monako, Nowa Ze-
landia, Norwegowie, Austriacy, Pana-
ma, Filipiny i... Polska! Wybrańcy na-
si wykwipowani estetycznie, ze sma-
kiem i gustownie robia doskonałe wra-
żenie. Znak niesie kolarz Szymczyk,
sztandar biało-czerwony dzierży zapa-
śnik Cieniewski. Następnie postępują
trzej reprezentanci Polskiego komitetu
Olimpijskiego inż. Znajdowski, kpt. Kur-
letto i kpt. Baran. Dalsze rzędy w trój-
kach tworzą panie w granatowych ża-
kciakach, kremowych spodniczkach i
beretach, poczem pięciobojsi w stro-
jach wojskowych, następnie lekkoatle-
ci, kolarze, szermierze, zapasnicy i żę-
glarz. Razem osób 39. Przed trybunami
wznoszą nasi okrzyk „Polska — czo-
łem“, co robi sympatyczne wrażenie.
Za nami Portugalia, Rumunia, Hisz-
pania, Czesi, Turcy, oraz bardzo liczne
Stany Zjednoczone. Potem jeszcze Po-
łudniowa Afryka, rośli Szwedzi, Jugo-
sławia, Szwajcaria oraz Holendrzy,
którzy jako gospodarze zamykają po-
chód.

Defilada, w której razili nieobec-
ność Francuzów, ze znanego już z tele-
gramów powodu, wypada naogół dość
sztywno i chłodno w przeciwieństwie
do defilady w Paryżu. Tym razem pu-
bliczność holender, tak zazwyczaj na
zawodach żywa i głośna — poza nieli-
cznymi wypadkami zachowała się ja-
koś ospale.

Po defiladzie wszystkie narody sta-
nęły prostopadłe do trybun honoro-
wych. Członkowie MKO, schodzą na
boisko i rozpoczyna się właściwa cere-
monia. Dr. teologii Visser, honorowy
członek Komitetu Holenderskiego wy-
głasza z przed megafonu uroczyste
przemówienie; następnie prezes Hol.
Kom. Olim. prosi księcia-małżonka o do-
konanie otwarcia Igrzysk, co ten czyni
przemawiając również przez megafon.

W tej chwili przy 9-ciu strzałach ar-
matnich marynarz holenderski wznosi
na maszt biały sztandar olimpijski z
pieciorą splecionymi kołami wyobra-
żającą braterstwo ludów, a chór w
ilości 1200 osób, którym dyrygował
p. F. J. Roeske oraz orkiestra pod ba-
tutą por. de Boer, wykonują „Vlaeg-
lied“. W półrodku stadionu staje teraz
Holender Oly ze sztandarem holender-
skim a znany piłkarz Danis składa po
francusku w imieniu 44 narodów uro-
czyste ślubowanie: „Przysiegamy, że
w czasie Igrzysk Olimpijskich będzie-
my zawodnikami lojalnymi, przestrze-
gającymi prawideł nas obowiązujących
i że pragniemy w Igrzyskach uczestni-
czyć w duchu rycerskim, dla honoru
naszego kraju i chwały sportu“.

Następnie rozpoczyna się defilada po-
wrotna: popołudniu zaś pierwsze boje
olimpijskie. — O tem w liście następ-
nym.

J. Baran.

Olimpiada w Amsterdamie.

Dział sportowy w naszym piśmie w za-
stępstwie prof. R. Wacka prowadzić be-
dzie p. Włodz Humen. Do Niego też nale-
ży się zwracać we wszelkich kwestiach
sportu i wychowania fizycznego.

Dalsze wyniki z czwartego dnia igrzysk
olimpijskich. W uzupełnieniu wiadomości

naszych z czwartego dnia igrzysk podaje-
my następujące wyniki:

W biegu na 200 mtr. wyniki piętnastu
przedbiegów przedstawiają się nast: I—1)
Cummings (USA) 22.4 s. II—1) Kugelberg
(Szwecja) 22.4 sek. III—1) Fitzpatrick (Ka-
nada) 22.4 s. IV—1) Schiller (Niemcy)
22 sek. V—1) Paddock (USA) 22.2 sek. VI.

1) Scholz (USA) 22.2 sek. VII—1) Schloe-
ske (Niemcy) 22.5 sek. VIII—1) Carbonney
(Francia) 22.2 sek. IX—1) Legg (Poł. Afry-
ka) 22.4 sek. X—1) Koernig (Niemcy) 23.4
sek. XI—1) Buttler (Anglia) 22.8 sek. XII.
—1) Geissler (Austria) 22.4 sek. XIII. —1)
Rangeley (Anglia) 22 sek. XIV—1) Wil-
liams (Kanada) 22.6 sek. XV—1) Gill (An-
glia) 22.2 sek.

Czwierćfinały zakończyły się nast. rezul-
tatami: I—1) Schiller (Niemcy) 22 sek. 2)
Cummings (USA). II—1) Legg (Poł. Afry-
ka) 21.80 sek., 2) Gill (USA). III—1) Pad-
dock (USA) 21.8 sek., 2) Kugelberg (Szwec-
ja) IV—1) Scholz (USA) 21.8 sek., 2) Ran-
gley (Anglia). V—1) Fitzpatrick (Kanada)
22 sek., 2) Gomez (Meksyk). VI—1) Koer-
nig (Niemcy) 21.6 sek. 2) Williams (Kana-
da).

Puchar Davisa pozostaje w Europie. Wo-
statnim dniu rozgrywek o puchar Davisa
między Francją a Ameryką, doskonale dy-
sponowany Cochet (Fr.) pokonał po zacie-
tej walce Tildena (A) w stosunku 9:7, 8:6,
6:4. Zwycięstwo Cocheta stanowiło niemalą
sensację, jeśli się zważy, że Amerykanino-
wi nie oparł się nawet mistrz świata La-
coste. Poza tym tenże Lacoste w cztero-
setowym meczu odprawił Hennessey'a (A)
stosunkiem setów 4:6, 6:1, 7:5, 6:3. W grze
podwójnej para francuska: Cochet i Boro-
tra wygrała z Tildenem i Hunterem (Am.)
6:4, 6:8, 7:5, 4:6, 6:2. W ogólnej punktacji
zwyciężyli Francuzi 4:1 i tym samym dro-
gocenny puchar Davisa pozostaje nadal w
ich posiadaniu.

Szermierka i podnoszenie ciężarów na O-
limpiadzie. W podnoszeniu ciężarów w wa-
dze półciężkiej zwyciężył Nostair (Egipt)
355 kg., a w wadze ciężkiej — Strasber-
ger (Niemcy) 372.5 kg.

W szermierczych drużynowych zawo-
dach floretowych do finału weszły zespo-
ły Włoch, Węgier, Ameryki, Francji, Bel-
gii i Argentyny.

Regres prasy sportowej odwołany. Ma-
jący się odbyć podczas Olimpiady kongres
prasy sportowej, został odwołany.

„Stumetrowka“ zawsze jest niebezpieczna. Fi-
nał biegu 100 mtr. na Olimpiadzie wykazał
raz jeszcze, że konkurencja ta jest zawsze
najbardziej niepewną i z tego może powo-
du najbardziej emocjonującą. Przed 4-rema-
laty, w Colombes, finał wygrał najniespo-
dziewaniej angił Abrahams, zaś ogólny fa-
woryt Paddock zajął dopiero piąte miejsce.
W roku bieżącym zwyciężył również nie-
spodziewanie Williams (Kanada) w czasie
polskiego minimum olimpijskiego (11) tj.
10.8 sek., podczas gdy spodziewano się o-
gólnie zwycięstwa walki między amerykań-
kami (Wykoff i Alister) i niemcami (Corts,
Lammers i Houben). W dodatku Houben i
Corts nie zakwalifikowali się wcale do fi-
nału. Podobnie stało się w biegu 100 mtr.
dla kobiet. Rekordzistka świata Junkers
(Niemcy) i słynna francuska Ruddeau zo-
stały wyeliminowane w przedbiegach.

Olimpijski turniej szachowy. W jedyna-
nym dniu olimpijskiego turnieju szachowe-
go rozgrywanego w Hadze, wyniki dla Poi-
ski były następujące: Przeciórka wygrał
z Treybałem.

W dwunastym dniu turnieju partia Arais-
a z Przeciórka została przerwana w pozy-
cjach równych. Poza tem zakończono partię
Przeciórki z Bäckerem, którą wygrał Prze-
piórka. Obecny stan turnieju: Huve 9 i pół
punktów, Przeciórka 8 punktów, jedna par-
tia niedokończona, Treybał 3 punktów, Go-
maye 7 punktów, Mattisson 7 pkt i dwie
niedokończone, Corts 6 i pół pkt. i dwie
niedokończone, Nilson i Whitaker po 5 i pół
pkt. i jednej niedokończonej.

W turnieju drużynowym drużyna Polski
grała z Łotwą na remis 2:2, pozatem z Bel-
gią wygrała niedokończoną partię, tak, że
ogólny wynik z drużyną tego kraju wyno-
si 2 i pół punkty do półtora na korzyść
Polski.

Peltzer nie startuje. Znany niemiecki śre-
dniodystansowiec dr. Peltzer opuścił — jak
donosi z Amsterdamu berliński „Der A-
bend“ — wczoraj wieczorem Amsterdam
z powodu nieporozumień wynikłych między
nim a kierownictwem niemieckiej ekspedy-
cji olimpijskiej na tle ulokowania członków
niemieckiej grupy na Olimpiadzie Dr. Pel-
tzer nie weźmie już wobec tego udziału
w półfinałach biegu na 800 m.

Wyjazd reprezentacji bokerskiej. Wczo-
raj rano wyjechała z Poznania do Amster-
damu polska reprezentacja bokerska w na-
stępującym składzie: Głon (waga kogucia),
Górny (waga piórkowa), Majchrzycki (wa-
ga lekka) i Snopek (waga średnia). Kiero-
wnictwo ekspedycji spoczywa w rękach
wiceprezesa pol. zw. bokerskiego p. Der-
dy — W Berlinie przyłączy się bawiający
tam obecnie trener naszej reprezentacji p.
Nispol, któremu w dużej mierze zawdzię-
czać możemy obecny wysoki poziom na-
szych pięściarzy.

Najbliższe mecze lekkoatletyczne w kra-
ju. We wrześniu czekają Polskę dwa me-
cze lekkoatletyczne, a mianowicie mecz ko-
biecy z Austrią w Wiedniu (9.9), oraz mecz
z Czechosłowacją w Pradze (15 i 16.9). —
W sierpniu 18 i 19 odbędzie się w Warsza-
wie mecz lekkoatletyczny z Rumunią.

Jeźdźcy nasi startować będą w Hadze.
Po Olimpiadzie polska ekipa hipiczna we-
źmie udział w międzynarodowych zawo-
dach konnych w Hadze.

Odnaczenie sportowca. Ex-mistrz polski
w skokach do wody, inż. Hulanicki, został
mianowany wicekonsulem w Londynie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SPRAWY NAFTOWE

Zadania „Pioniera”.

Z kół naftowych otrzymujemy następujący artykuł omawiający najbliższe zadania nowoutworzonej S-ki dla wierceń poszukiwawczych.

W wyniku blisko od roku prowadzonych obrad została powołana do życia spółka akcyjna „Pionier”, której celem i zadaniem jest doprowadzenie do odkrycia nowych terenów naftowych i do rozwoju wiertnictwa, na co zresztą już sama nazwa nowoutworzonej spółki wskazuje. — W tym celu został już wybrany zarząd spółki i rozpoczyna ona swoją działalność z dniem 1. sierpnia b. r.

Działalność nowoutworzonej spółki ma się przejawiać nie tylko w prowadzeniu wierceń poszukiwawczych we własnym zarządzie i na własny rachunek, lecz też, poza organizowaniem i popieraniem prac geologicznych i geofizycznych, oraz prac w zakresie techniki wiertniczej, w popieraniu podobnych wierceń przez przedsiębiorstwa prywatne. Popieranie to, wedle § 5 statutu spółki, ust. e), ma polegać na przystępowaniu w charakterze spółnika do takich przedsiębiorstw, na pomocy w organizowaniu tychże, na pomocy finansowej lub w inny celowy sposób.

Na konieczność zamieszczenia takiego postanowienia w statucie, nawet w nieco szerszym zakresie, wskazywałem jeszcze wówczas, kiedy w związku z pertraktacjami kartelowymi pojawiła się myśl powołania do życia pionierskiej spółki wiertniczej i jest wielką zasługą tych czynników, które do tego doprowadziły i przez swoje stanowisko niedopuszczyły do skreślenia tego ustępu jak to było zamierzone i postanowione. — Uchwalony bowiem na zjeździe zrzeszonych Rafinerii w dniu 31. stycznia br. i przedłożony p. Ministrowi projekt statutu tego ustępu nie obejmował i został on przywrócony dopiero później.

Wypada nam się nad tym punktem nieco zastanowić, aby dokładnie zrozumieć i ocenić całą doniosłość i celowość tego postanowienia statutowego.

Spółka Akcyjna „Pionier” nie została powołana dla doraźnych zysków i aczkolwiek nie została ona w zupełności pozbawiona charakteru zarobkowego, to jednak są one mocno problematyczne, wobec postawienia ich na dość odległym miejscu. Natomiast głównym i zasadniczym zadaniem nowej spółki jest skierowanie całego wysiłku w kierunku odkrycia nowych terenów i rozwoju wiertnictwa. Ku temu celowi mają właśnie zmierzać prowadzone i popierane prace badawcze, oraz wiercenia prowadzone przede wszystkim tam gdzie produkcji jeszcze nie ma, albo też jest ona niezupełnie pewna. Oczywiście, że „Pionier” współdziałając tutaj z inicjatywą prywatną nie tylko o wiele przedzieli zisk pokładane w nim nadzieje i osiągnięte zamierzone cele znacznie mniejszym nakładem finansowym, lecz też poważnie osłabi swoje własne ryzyko. Będzie z tego jeszcze ta korzyść, że współdziałanie takie, względnie pomoc okazana przedsiębiorstwom prywatnym niewątpliwie w dużej mierze pobudzi inicjatywę prywatną i doprowadzi do wydatnego powiększenia kapitału inwestycyjnego na te cele.

Pomoc ze strony „Pioniera” dla przedsiębiorstw prywatnych angażujących się w nowe wiercenia powinna być, najzupełniej zgodnie ze statutem, przejawiać się głównie w przystępowaniu do nich w charakterze spółnika i w finansowaniu przez udzielanie inwestycyjnych, należycie zabezpieczonych zwrótnych kredytów, udzielanych w proporcji do inwestowanego własnego

kapitału. Osobiście jestem zwolennikiem stosowania w jaknajszerszym zakresie tej drugiej formy pomocy, oczywiście przezornie i w sposób bardzo ogledny z zachowaniem wszelkich środków ostrożności, poprostu dlatego, że jedna i ta sama suma możaby dopomóc kolejno do odwiercenia conajmniej kilku szybów, przez co osiągnęłoby się też ten wielkiego znaczenia rezultat, że jeden i ten sam kapitał wielokrotnie spełniłby wyznaczoną sobie rolę. Przemawiają za tem także względy czysto praktyczne, mianowicie przedsiębiorstwo prywatne otrzymawszy kredyt inwestycyjny i będąc związane odpowiednimi warunkami i rygorami, zapewniającymi zwrot zakretywanego kapitału, pracować będzie z wielką ostrożnością, czego może nie możaby powiedzieć o samym „Pionierze”, jeśli z czasem zamieni się w wielki i kosztowny aparat administracyjny.

Nie należy się obawiać, aby przez to „Pionier” miał się zamienić prawie wyłącznie w instytucję kredytową dla prywatnych przedsiębiorstw wiertniczych, ponieważ prócz finansowania w tej formie, może jeszcze dla większej kontroli obejmować w takich przedsiębiorstwach odpowiednie udziały, a ponadto ma jeszcze bardzo szeroki zakres działania w dziedzinie prowadzenia wierceń we własnym zarządzie, oraz w dziedzinie prowadzenia i finansowania naukowych prac badawczych, wprowadzenia udoskonaleń i najbardziej ekonomicznych metod pracy i t. p.

Powracając dalej do sprawy popierania przedsiębiorstw prywatnych trzeba będzie zwrócić baczną uwagę na celowość i skuteczność tej akcji, dlatego też zasadniczym warunkiem i główną troską musi być racjonalne postawienie, zorganizowanie i prowadzenie jej na terenie nowoutworzonej spółki. W każdym razie należy do tej czynności przystąpić bezwzględnie, gdyż na razie, z powodu spóźnionej pory, obok przygotowawczych i organizacyjnych prac we wszystkich kierunkach przez statut wskazanych, jedynie w tej dziedzinie można będzie przystąpić do praktycznych i realnych przedsięwzięć. Wyobrażamy sobie, że dla popierania prywatnych wierceń conajmniej powinienby powstać specjalny wydział, którego zadaniem byłoby poprowadzenie całej tej akcji i czuwanie nad jej celowością i skutecznością.

Ze swej strony do omówienia tej specjalnie kwestii w szczegółach, jeszcze powrócimy, gdyż na razie nie pozwalają nam na to szczupłe ramy niniejszego artykułu.

Na zakończenie wypada zaznaczyć, że jeśliby cała działalność „Pioniera” miała być sprowadzona do prowadzenia wierceń i prac z tem połączonych jedynie dla własnych celów i we własnym zarządzie, to wówczas nawet w drobnej części nie osiągnęłoby się tych korzyści ani celów, dla których przedewszystkiem i wyłącznie spółka ta została powołana, a to z tej prostej przyczyny, że prelimitowany kapitał zakładowy bardzo szybko mógłby się wyczerpać, zwłaszcza jeśli się zważy, że nie wszystkie wiercenia mogą dać oczekiwane rezultaty i wiele z nich może zawieść, albo też osiągnięte rezultaty nie stałyby w żadnym zgoła stosunku do poczynionych inwestycji. Z tych właśnie względów połączenie całej tej akcji z przedsiębiorstwami prywatnymi, które odznaczać się będą o wiele większą zapobiegliwością i przezornością w formie popierania tychże, jest bardzo wskazane i nie słychanie doniosłe.

Józef Szlemiński.

Produkcja ropy w zagłębiu borysławskim w czerwcu br.

W miesiącu czerwcu br. odłoczono z całego Zagłębia naftowego (Borysław — Tustanowice — Mraźnica — Schodnica z Uryczem i Pereprostynią), licząc w cysternach po 10.000 kg. — 4511.31 cystern, tj. około 58 cystern mniej niż w maju, co się tłumaczy o jeden dzień krótszym miesiącem. Na poszczególne tereny i firmy przypada, jak niżej.

A. Borysław — Tustanowice, Mraźnica (ciężka ropa): Koncern Premier cystern 1668.87, Limanowa — 696.41, Galicja — 375.86, Standard Nobel — 362.14, Rella Mella (Mraźnicka spółka) — 83.23, Oil Investors — 59.95, Łapaczka — 50.78, Lep. Unikiel (Tryumf) — 47.50, Petrol (Rotenberg) — 45.57, Gizela — 41.39, Lockspeiser — 42.02, Bonariva — 41.03, Scott i Buber — 39.40, Harkłowa (Ekwiwalent I, II, IV, V) — 28.50, Iriag — 27.19, Blochówka — 20.57, Bloch — 18.11, Omnium — 18.—, Browak — 15.48, Scheinfeld i Bronowski — 14.95,

Belgijska Nafta — 13.74, Eksploatacja — 13.55, Stern (Kopernik) — 11.20, Hubicka Rafineria — 10.21, Polonia-Despi — 8.57, Weinstock i Ska — 6.27, Uryckie Tow. — 4.36, Hacker (Kościuszko) — 5. Różne drobne firmy — 353.73.

B. Mraźnica: specjalna ropa cystern 16.60, Lindenbaum XVII — 6.04, H. Backenroth i Horn — 4.32, Faustyna — 2.17, Miriam — 1.10, Violetta I — 1.02, Wybuck — 1.01, Skarb — 0.94.

C. Schodnica: Sp. Akc. dla przemysłu ropnego i gazów ziemnych — 75.36 Galicja — 60.75, Brzozowski-Winiarz — 23.02, Backenroth junior — 18.64, — senior — 10.80, Artur — 3.14, I. M. Backenroth — 1. Triumf — 0.90, Azja — 0.60, Ida Backenroth — 0.36.

D. Urycz: Sp. Akc. dla Przemysłu ropnego i gazów ziemnych — 94.79, Urycka Ska — 72.01.

E. Pereprostynia — 8.26, Fela — 3.27, Silva nowa — 7.30, Pereprostynska Ska — 1.39, Rudolf — 1.28. (AW)

Ze świata naftowego.

IMPORT NAFTOWY NIEMIEC.

Zwiększenie zużycia produktów naftowych w Niemczech objawia się w dalszym wzroście importu naftowego. W pierwszym kwartale br. importowano do Niemiec 642.259 ton ropy i produktów naftowych tj. o 167.942 ton więcej w porównaniu z I-szym kwartałem 1927 r. Główne pozycje w imporcie stanowią następujące produkty: (w tonach)*

Produkt	I kw. 1928	I kw. 1927
Benzyna i lekkie oleje	139.134	92.286
Oleje smarowe	162.922	97.109
Olej gazowy	87.904	71.046
Nafta	43.271	59.292
Benzyna surowa	55.735	50.624
Benzyna ciężka	44.162	29.519
Pozostałości, olej opałowy	44.248	29.427
Pozostałości smoliste z destyl. olej.	58.612	32.040
Parafina	3.921	2.782
Ropa surowa	1.618	9.780

Jak widać z powyższego zestawienia wzrost importu zaznaczył się we wszystkich produktach z wyjątkiem nafty. Zmniejszył się również przywóz ropy surowej. Przywóz nafty w ostatnich latach wykazuje stały spadek czego przyczyną jest niezawodnie coraz szybciej postępująca elektryfikacja kraju. Wysokoprocenowy natomiast wzrost importu benzyny i smarów wskazuje na stały rozwój ruchu wozów motorowych jak również wzmożoną wytwórczość przemysłową objawiającą się w wzrastającym zapotrzebowaniu środków pędnych i smarów.

Wartość importu naftowego Niemiec w okresie sprawozdawczym wyraża się w kwocie 73.340.000 mk. niem. Kwa ta jest niższa od kwoty zapłaconej w ubiegłym roku za produkty naftowe sprowadzone w pierwszym kwartale która wynosiła 75.801.000 mk. niem., a przyczyną należy tu szukać nie tylko w zmienionych pozycjach importu ale też w fluktuacji cen na rynku naftowym w okresie sprawozdawczym.

Głównym dostawcą produktów naftowych były podobnie jak w ubiegłym roku Stany Zjednoczone A. P. skąd sprowadzono 305.574 ton. Na drugim

miejscu stoi Venezuela skąd wywieziono 102.208 ton, następnie Rosja 89.752 ton, Persja 49.926, Rumunia 38.254, Meksyk 26.033, Holandia i Indie Holenderskie 14.832, Wielka Brytania 3.692.

Import z powyższych krajów z wyjątkiem Holandii wykazuje w porównaniu z ubiegłym rokiem znaczny wzrost, który w imporcie rosyjskim sięga powyżej 100 proc. w stosunku do I. kwartału 1927.

Z Polski, z której przed wybuchem wojny celnej 60 proc. eksportu szło do Niemiec znalazły się na rynku naftowym tylko nieznacz. ilości produktów a to: pozostałości z destylacji, w ilości 1.227 ton, oraz wosk ziemny w ilości 143 ton łącznie przeto 1.370 ton. W analogicznym okresie ubiegłego roku wykazywały statystyki niemieckie 6.730 ton produktów naftowych sprowadzonych z Polski.

WENEZUELA WYSUWA SIĘ NA CZŁO PRODUCENTÓW ROPY.

Venezuela jest jednym z najpoważniejszych wytwórców ropy, gdyż w r. 1927 wytwórczość jej osiągnęła 64.437.000 baryłek, co stanowi 5,1 proc. światowej wytwórczości, wskutek czego Venezuela zajmuje trzecie miejsce po Stanach Zjedn. i Z. S. S. R. Wytwórczość Wenezueli wykazuje najsilniejszy wzrost, gdyż od r. 1922 wzrosła trzydziestokrotnie, w porównaniu zaś z r. 1926 blisko dwukrotnie (37.226.000 baryłek — 8,6 proc. światowej wytwórczości i czwarte miejsce po Stanach Zjednoczonych, Z. S. S. R. i Meksyku).

Głównymi terenami są: teren La Rosa, dostarczający około 6.500 ton ropy na dobę z 17 otworów wiertniczych, Lagunillas, dający około 9.500 ton ropy na dobę z 19 szybów, Mene Grande i El Mene. Na dwóch pierwszych terenach pracują po 2 towaryzystwa amerykańskie i po jednym angielskim. Teren Mene Grande opany jest wyłącznie przez koncern Royal Dutch-Shell, natomiast El Mene przez British Controlled Oilfields, Ltd. Powyższe tereny dostarczają też głównie ropy na wywóz, chociaż wywozi się również pewne ilości z Ambrosio, Punta Benitez, Concepcion i innych terenów. Wywóz ropy z Wenezueli w r. 1926, dzięki dużym zapasom z roku 1925, wyniósł 67.330.542 baryłek, a wywóz w

* Na podstawie danych „Zw. Rafinerów”.

r. 1927 jeszcze się zwiększył. Wydał nośność wenezuelskich złóż naftowych ciągle wzrasta, a prace pionierskie w Rio de Oro, Tarra, El Mene del Salto i El Pozon zapowiadają nowe do wiercenia. Koszty eksploatacji szybów wenezuelskich należą do najtańszych, a dowiercenia suche są prawie nieznanie. Wytwórczość ograniczona jest jednak brakiem środków transportowych i zbiorników. W końcu r. 1926 zapasy ropy w Wenezueli i na sąsiedniej wyspie, Aruba, wynosiły 11.500.000 baryłek. Obecnie czynione są usilne starania o usunięcie tych przeszkód. Flota do transportu śródlądowego (t. j. berlinki i tanki o płyt-kim zanurzeniu) wzrosła w r. 1927 w stosunku do r. 1926 dwukrotnie. Obecna zdolność transportowa towa-rzystw Royal Dutch, Lago Petroleum Corp. i Venezuelan Gulf Oil Co wy-nosi 6.282.000 baryłek miesięcznie, nadto zaś buduje się kilka tanków powyżej 2.000 ton, które podniosą zdolność transportową całej floty do 10.000.000 baryłek miesięcznie. Z braku środków transportowych zosta-ła zamknięta w r. 1927 część szybów wydajnych w Punta Benitez, a w La Paz i Concepcion unieruchomiono wszystkie szyby. Obecnie w przygo-towaniu znajduje się budowa ruro-ciągów z kopalni do portów.

Do rozwoju kopalnictwa naftowego w Wenezueli przyczyniło się położo-nie terenów roponośnych w bliskości morza i dużych centrów spożycia nad Atlantyką. Ostatnio ropa wenezue-lańska przerabiana jest przez rafiner-je meksykańskie, którym własna wy-twórczość nie wystarcza.

(„Przegl. Gosp.“).

Kronika naftowa.

== Osobiste. Dr Stanisław Schätzel, do-tychczasowy dyrektor Krajowego Towarzystwa Naftowego i redaktor „Przemysłu Naftowego“ objął z dniem 1 bm. stanowi-sko dyrektora administracyjnego Państwowych Zakładów Naftowych. Dr Schätzel zajmował poprzednio stanowisko w Krajo-wym Towarzystwie Naftowym od r. 1922, przedtem zaś pracował w Państwowym Urzędzie Naftowym jako naczelnik wydziału eksportowego. W całej swojej dotychcza-sowej działalności zyskał sobie Dr. Schätzel powszechne uznanie i opinie wybitne-go fachowca. To też nominacja Dr. Schätz-la na nowe stworzone obecnie, odpowie-dzialne stanowisko uważana jest w sferach naftowych za dalszy krok do zapoczątko-wanej przez prof. Piłata racjonalizacji go-spodarki w Państwowych Zakładach Na-ftowych.

== Obrady Syndykatu Naftowego. Jak się dowiadujemy obrady Syndykatu nafto-wego, które miały się odbyć dnia 30 ub. m. we Lwowie, przesunięte zostały na dzień 16 bm.

== Placę robotników w przemyśle nafto-wym w m. sierpniu 1928 r. Komisja dla re-gulacji plac robotników naftowych stwier-dziła na posiedzeniu dnia 31 lipca br., że w czasie od 30 maja do 30 lipca br. wyno-sił przeciętny wzrost drożyzny 2.078 proc. Wobec tego pozostały place na m. sierpień br. niezmiennione. Relatum za węgiel usta-lono: dla Borysławia i Bitkowa zł. 5.70 za 100 kg., dla Krosna i Dziedziec zł. 4.56 za 100 kg. Relatum za naftę ustalono zł. 0.55 za 1 kg.

== Przemysł gazolinowy. Wydobyte ga-zu ziemnego w maju br. wynosiło 37.699.000 metrów sześć (37.200.000 m. w kwietniu). Przerobiono gazu 21.360.000 mtr. sześć, tj. o 620.000 mtr. sześć, więcej w porównaniu z kwietniem. Wytwórczość gazolinowy wyno-siła w miesiącu sprawozdawczym 2.528 tonn wobec 2.471 tonn w kwietniu. Z po-wyższej ilości znalazło zbytu w kraju 2.380 tonn, (2.394 w kwietniu), za granicę wy-wieziono 83 tonn (18 tonn w kwietniu).

== Międzynarodowa konferencja naftowa. W końcu bieżącego tygodnia odbędzie się w Nowym Jorku konferencja władz kiero-wniczych trustów naftowych. Udział w tej konferencji biorą: Standard Oil, Mexican Eagle, Royal Dutch Shell, Anglo-Persian i Towarzystwo Naftowe Tureckie. Celem konferencji ma być zmniejszenie produkcji światowej ropy naftowej w ciągu roku przyszłego o 10 do 15 procent i podniesie-nie ceny sprzedażnej nafty i jej pochod-nych dla osiągnięcia normy cennikowej z r. 1925.

== Zwyżka ceny ropy naftowej w Sta-nach Zjednoczonych i w Niemczech. Przed kilkoma dniami nastąpiła druga zwyżka cen ropy naftowej w Pensylwanii wynosząca 15 do 25 cnt. na baryłek, której cena obe-cnie wynosi 2.88—3.29 dolarów za baryłek zależnie od gatunku.

== Hamburg. Na tutejszym rynku para-finy i wosku zaznaczyła się tendencja wybi-

tnie zwyżkowa i ilość tranzakcji znacznie wzrosła. Zapotrzebowanie ze strony kraju było dosyć duże, jednak zagranica intere-sowała się żywo towarem loco Hamburg jako też i na statku skupując poważniejsze ilości. Oddawcy mogli wskutek zwiększone-go zapotrzebowania nie tylko że utrzymać cenę ale i ją lekko podnieść wyrównując temsamem straty poniesione w tygodniach ub. Większe obroty i tendencja mocniejsza przypadła na wosk aniżeli na parafinę. Od dawano amerykańską parafinę w tablicz-kach prima biała do 12 i jedna czwarta — 12 i pół dol. za kg. Cerezyńscy zakupili kra-jowi hurtownicy poważniejsze ilości placąc za 100 kg. w markach: naturalna żółta ce-rezynia w zależności od stopnia 71—76 mn, biała cerezynia 74—79 mn, naturalna żółta ozokieritowa 108—156 mn, biała ozokieritowa 118—176 mn.

== Nowy Jork. Nafta za gallon w cen-tach, ropa za beczkę po 42 gallonów w dol. Nafta Standard 17.15, w beczkach 13 i trzy czwarte, ropa Pensylwania 2.85—3.20, Mid Continent (33.0/33.9 Be) 1.19. (A. W.).

Z giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 sierpnia. (Tel. wł.) Obroty dewizami większe. Całe zapo-trzebowanie pokryto.

Dolar gotówkowy w obrotach poza-giełdowych 8.88 i 1/4.

Rubel złoty 4.64 i pół.

Dla akcyj tendencja niejednolita, przeważnie słaba, obroty małe.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 2 sierpnia. (Tel. wł.) Londyn 4.89 5/16, Paryż 3.91 i pół, Bruksela 13.92, Rzym 5.23 1/4, Madryt 16.45, Berno 19.23 i pół.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 2 sierpnia. (Tel. wł.) Unja 193.00, Cegielski 51.00, Dr. May 107.00

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 2 sierpnia. (Tel. wł.) Londyn 43.30, Berlin (wyplaty na War

szawę) 46.85 i pół—47.07 i pół, Berlin (wyplaty na Poznań) 46.85 i pół—47.07 i pół, Gdańsk 57.66—57.80, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.66—57.80, Wiedeń (czeki) 79.36—79.64, Żurich 58.20, Praga 378.32 i pół.

Lwów, 2 sierpnia.

Na giełdzie egzekutywna sprzedaż 30 ton żyta — pozatem bez obrotów

Poza giełdą płacono za żyto ex 1928 zł. 37.75—38.25 z natychmiastową dostawą, za owies ex 1928 zł. 42.75—43.75.

Tendencja niejednolita, usposobienie spo-kojne.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdo-wych: żyto małop. 690 gr. 37—37.50.

Kursa ustalone na podstawie cen rynko-wych: pszenica krajowa dworska ex 1927 750—760 gr. 48.75—49.75, pszenica krajowa zbiorowa 730—740 gr. 47—48, hreczka 40.50 42.50.

Inne kursa, niezmiennione.

Radiofon.

Plątek, 3 sierpnia.

Warszawa (1111) godz. 17: „Świat gwia-żdzisty w sierpniu“ wygl. dr. J. Gądomski. 18: Koncert orkiestry mandolinistów — 20.15: Koncert symfoniczny orkiestry Fil-harmonii warszawskiej, pod dyr. D. Zu-brzyckiego.

Kraków (566) godz. 17.25: „Koronacja królów polskich“, wygl. prof. dr. F. Kope-ra. — 19.30: „Teatr marionetek“, wygl. dr. J. Schreiber.

Poznań (344) godz. 18: Koncert popu-larny. — 19: „Jak mówić przed mikrofo-nem?“, wygl. red. Hemiczek. — 22.40: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Esplanady“.

Katowice (422) godz. 17: Koncert popo-larny.

Wilno (435) godz. 19.05: Audycja dla dzieci.

Praga (348) godz. 17: Koncert popu-larny. — 20.10: Koncert.

Budapeszt (555) godz. 20: Koncert wę-gierskiej orkiestry operowej.

Mediolan (526) godz. 20.50: Koncert sym-foniczny.

Neapol (333) godz. 20.50: „Manon“, ope-ra Masseneta.

Rzym (447) godz. 21: Koncert instrumen-talny.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 2 sierpnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.87 i trzy czwarte.

W transakcjach międzybankowych ruch słaby, przy skromnym zapotrzebowaniu.

Płacono za N Jork 8.8980—8.8985, Pra-ga 26.41—26.43, Londyn 43.28 i pół—43.29 i pół.

Na giełdzie do transakcji nie doszło.

W dziale papierów dywidendowych i

procentowych usposobienie słabe przy kur-sach naogół utrzymanych i małej chęci ku-pna.

Za akcje Gazów wschodnich płacono 23 25 —23.50; chciano oddać kilkadziesiąt sztuk po kursie 24. — Bank Małopolski notował 26.50. Przemysłowy 105, Bank Polski 176.50 Tesp. 22.75—23.

W dziale niekotowanych obrotów nie było

Dywidenda w złoty	Kapitał zakładowy w tys. zł.	Wartość nominalna w zł.	Kurs szacunkowy z 31 XII 1927	Akcie kotowane	2 sierpnia	30 lipca	27 lipca
8-00	5.000	100	93-75	Bank Hipoteczny	—	109 1/2	110 1/2
14	100000	100	155-00	Bank Polski	176-50	—	—
—	6.000	100	105-00	Bank Przemysłowy	105-00	—	—
—	3.000	—	0-06	Bank Ziem. kred.	—	—	—
12-00	4.000	100	156-50	Browary	—	—	—
16-00	0.250	100	171-00	Chodorów	—	—	—
—	3.000	100	5-85	Chybie	—	—	—
—	0.600	50	46-00	Cegielski	—	—	—
0-04	—	—	1-90	Lokomotywy	—	—	—
0-02	—	—	0-10	Gafota	—	—	—
4-00	1.800	20	33-50	Gazolina	—	—	—
4-—	220	20	24-75	Gazy Wschodnie	23-25—23-50	23-25—23-50	—
—	4.000	100	92-50	Górka	—	—	—
15-00	—	100	2-50	Niemojowski	—	—	—
4-—	2.625	25	70-00	Oikos	—	—	—
2-50	2.500	25	35-50	Parowozy	—	—	—
0-02	750	25	4-75	Pezet	—	—	—
—	—	—	2-60	Pocisk	—	—	—
—	200	—	0-22	Polska nafta	—	—	—
—	—	30	13-50	Rakuszyce	—	—	—
2-50	2.500	25	26-50	Siersza gór.	—	—	—
10-—	1.500	100	21-15	Tespy	22-75—23-00	—	—
0-30	—	—	66-50	Zieleniewski	—	—	—
—	—	—	—	2% państ. poż. kon.	—	—	—
—	—	—	—	Superfosfat	—	67-00	—
—	—	—	—	Akcie niekotowane	—	—	—
—	—	—	0-03	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	0-45	Foresta	—	—	—
—	—	—	1-45	Gazy Zachodnie	—	—	—
—	—	—	0-50	Gazociąg	—	—	—
—	—	—	2-25	Lawozno	—	—	—
—	—	—	0-20	Len	—	—	—
—	—	—	21-00	Lesienice	—	—	—
—	—	—	0-70	Okusz	—	—	7-40
—	—	—	0-45	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
—	—	—	49-00	Przeworsk okaz.	—	—	—
—	—	—	27-00	Przeworsk mieln.	—	—	—
—	—	—	2-00	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	58-00	Schnon	—	—	—
—	—	—	60-00	Dolarówka	—	87-00	—

Londyn (361) godz. 19.30: Koncert sym-foniczny.

Wiedeń (517) godz. 20.15: „Szkłanka wo-dy“, komedia Scribe'go.

Berlin (483) godz. 20.30: Wylątki z oper.

Wrocław (322) godz. 20.30: Koncert po-pularny.

Kolonia (283) godz. 20.15: Wieczór in-strumentalny.

Królewiec (303) godz. 20.05: Wieczór mu-zyki kameralnej.

Sobota, 4 sierpnia.

Warszawa (1111) godz. 20.15: Koncert popularny orkiestry Filharmonii warszaw-skiej. — 22.30: Transmisja muzyki tanecz-nej z restauracji „Oaza“.

Kraków (566) godz. 19.30: „Polityka za-graniczna w ubiegłym tygodniu“, wygl. dr. Regula.

Poznań (344) godz. 19: „Tereny pracy misjonarskiej“, wygl. M. Kapitańczyk. — 22.40: Transmisja muzyki tanecznej z „Pa-lais Royal“. — Koncert nocny firmy Phi-lips.

Katowice (422) godz. 18.50: Audycja dla dzieci — 22.30: Muzyka taneczna.

Wilno (435) godz. 17.35: Transmisja na-bożeństwa z kaplicy Ostrobramskiej. — 19.35: „Dzieje wielkiej francuskiej rewolu-cji“, wygl. prof. K. Chodynicki.

Praga (348) godz. 20.40: „Błędy miłości“ Nejedlý'ego.

Budapeszt (555) godz. 19.45: Wieczór kabaretowy.

Rzym (447) godz. 21: „Napój miłości“, operetka Donizetti'ego.

Neapol (333) godz. 20.50: Koncert instru-mentalny.

Wiedeń (517) godz. 20: „Der lachende Ehemann“ operetka Eyslera.

Wrocław (322) godz. 20.15: „Naokoło mi-łości“ operetka Oskara Straussa.

Frankfurt (428) godz. 16.35: Przegląd walców — 20.15: Wesoły wieczór.

Królewiec (303) godz. 20.30: „Letni spa-cer z mikrofonem“.

Lipsk (365) godz. 20.15: Wesoły wieczór.

Z całej Polski.

Gościna Pana Prezydenta Rzplitej na s. s. „Gdynia. Pan Prezydent Rze-czypospolitej Polskiej z małżonką i synem, odwiedzając Wybrzeże Pol-skie, zwiedził dnia 23 bm. port Gdyni-ski, korzystając ze statku P. P. „Żegluga Polska“ s. s. „Wanda“.

Na s. s. „Gdynia“ tegoż dnia o godz. 1-szej po południu Pan Prezydent w ścisłym gronie spożył śniadanie, a o godz. 4-tej po południu s. s. „Gdynia“ z Panem Prezydentem i zaproszonymi gośćmi udał się na przejażdżkę mor-ską. Na tymże statku o godz. 7-mej wieczorem Pan Prezydent podejmował obiadem 70 zaproszonych osób.

Wycieczki zagraniczne statków polskich. Dnia 22 bm. s. s. „Gdynia“ powrócił z wycieczki zagranicznej z Rygi, Hangö, Helsingforsu i Tallina. Następna wycieczka na wyspę Born-holm odeszła w dniu 24 bm.

Na dwie następne wycieczki 27 bm. do Helsingör i Kopenhagi i 4 sierpnia bm. do Visby i Stockholmu wszystkie miejsca są już zajęte.

Są jeszcze wolne miejsca w niewiel-kiej ilości na wycieczkę dziesięciodnio-wą do Göteborga, największego portu handlowego w Szwecji, położonego w pięknej okolicy, i Oslo, stolicy Norwe-gii, oraz następne dwie wycieczki do Kopenhagi i Stockholmu.

Wszelkich informacji w sprawie wy-cieczek udziela P. P. „Żegluga Polska“ Wydział Pasażerski Gdynia (Tel. 93), oraz biuro Pierwszego Polskiego Towarzystwa Kapieł Morskich War-szawa, Krakowskie Przedmieście 20/22

==@==

+ Nowe kopalnie złota na Syberji. W północnych powiatach Syberji zo-stały w ostatnich dniach odkryte nowe pokłady złota. Ze względu na to, że natrafione żyły złota są bardzo boga-te, zdecydował się rząd sowieński wy-słać na teren Syberji specjalną komi-sję, która ma się zająć sprawą racjo-nalnej eksploatacji nowych kopalni. Wiadomość o odkryciu nowych żył złota rozeszła się szybko po całej Syberji, to też w stronę odkrytych złóż ruszy-ły pojedyncze grupy, ażeby czynić na własną rękę dalsze poszukiwania za pokładami złota.

==@==

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć będzie się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

10 groszy za wyraz.

ZEGARKI „Zenith”, „Longines” oraz biżuterie własnego wyrobu poleca **Dąbrowski-Rozwarski**, Lwów, (Hotel George’a). Dogodne warunki. 7714

LOKOMOBILE przemysłowa 100-120 H. P. używana, lecz w dobrym stanie poszukuje się. Oferty z podaniem fabryki, roku budowy, oraz dokładnym opisem technicznym prosimy kierować do „VERTEX”, Lwów, Fredry 8. 7719

PLASZCZYKI jesienne dla dzieci do lat 15 od zł. 25. poleca skład fabryczny „TRYKOT”, Halicka 21. 7720

PLASZCZE kąpielowe od zł. 25 oraz stroje i meszty kąpielowe poleca skład fabryczny „TRYKOT”, Halicka 21. 7720

PIANINO fabryki Schiedmayere w Stuttgarcie, pierwszorzędny instrument o bardzo pięknym pełnym tonie (przedwojenny) w doskonałym stanie, wyjątkowa okazja. Oglądać można w Magazynie Nut Połanieckiego, ul. Kl. Tańskie. 7716

RENKLODY wielkie 19 zł. 50, miód kuracyjny lipcowy 19 zł. 50, pomidory 12 zł. 50, wysyłam w 5 kg. koszykach franco zaliczką. A. Wenkert, eksport owoców, Zaleszczyki. 7632

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Selteneich, Lwów, pl. Marjański 5. 7604

JADALNIA kilka i sypialni wiedeńskich okazynie do sprzedania. — Wiadomość: Markiewicz, Rynek 42, sklep korzenny. 7694

MATERACE

WAPYLAŁ WEBER Lwów BATOREGO 2

BIZUTERIE wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6, telefon 18-48. 7587

Na wytepienie pluskiew, karakonów, moli i innych pasożytów poleca rozmaite środki **Józef Koleżański** BATOREGO 34a. 7610

PNEUMATYKI „Michelin” potanią. Poleca Witold Tranda, Lwów, Podewskiego 2. 7653

OFICERSKIE, studenckie czapki L. B. Sapak, Lwów Legionów 3. 6395

SMALEC

czysto wieprzowy
SKONINA
Amerykańska,
wyłącznie grzbietowa
Najlepsze źródło zakupu
Towarzystwo „TYTANY”
Lwów, ul. Rzeźnicza 6.
Telefon 36-52. 7703

WECKA

APARATY
I SŁOJE

najtaniej

A. HALSKI
LWÓW

Sobieskiego



ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

KSIĄŻKĘ wojskową wystawioną przez P. K. U. w Samborze na nazwisko Piotr Zelemiak — unieważniam. 7675

UNIEWAŻNIA się książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kamionka Strum. na nazwisko Adama Włoczyńskiego. 7706

UNIEWAŻNIA zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Kamionce Strumiłowej na nazwisko Romanów Jan. 7709

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

FRANCUSKA do chłopca i dziewczynki 6-7 lat potrzebna zaraz. Zgłaszać listownie warunki, rekomendacje. Horodyńska, Piadyki, Kołomyja. 7673

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

KOWAL odnawia zniszczone narzędzia rolnicze, wzorowo kuje konie i bryczki, szuka posady we wszelkim folwarku. Zgłoszenia do Administracji pod „Mistrz”. 7668

Uspulun uniwersalny (rozpuszczalny) lub Uspulun do suchego zaprawiania

uznana tania zaprawa nasienna
Józef Carrach, Lwów Kościuszki 18.



INTELGONTINA panna bardzo zdolna w krawiectwie i bielizniarstwie, wyjedzie na wieś na parę tygodni za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Admin. pod „Dobre traktowanie”. 7710

NAUCZYCIELKA wychowana w klasztorze poszukuje posady w porządnym domu na wsi. Uczy dobrze i sumiennie I, II, III i IV. kl. szkoły ludowej muzykę i języka niemieckiego. Nauczycielka, Horodanka ad Halicz. 7707

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

ŁADNY pokój frontowy, umeblowany do wynajęcia od zaraz. Antoniego 5 l. p. na lewo od 12-7. 7457

POSZUKUJE mieszkania umeblowanego lub nieumeblowanego około sześć pokoi z kuchnią i łazienką na czas od 1-go grudnia do maja 1929 r. — Adres: Zarząd Dóbr. i poczta Koszyłowiec. 7703

2 POKOJE elegancko umeblowane, łazienka, komfort od zaraz solidnemu panu na stanowisku lub dla dwóch panów do wynajęcia. Od 1-3, Tarnowskiego 45, I. p. 7708

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

Dnia 17 sierpnia b. r. o godzinie 16-tej nastąpi

SPRZEDAŻ MAJĄTKU z wolnej ręki po śp. Stawie w Drohobycz ul. Przecięta l. 3, składającego się z placu półtora morgowego, domu o sześciu ubikacjach, oficyn (cztery ubikacje) sklep osobno, trzy morgi pola nadające się na place budowlane. Realność nadaje się na cele przemysłowe lub większe gospodarstwo. **Maksymilian Chmura** Sarzyna o p. Leżajsk. 7713

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa odda do druku najkorzystniejszą warunki podającej drukarni:

- 1) budżet gminy m. Lwowa na rok 1928/29.
- 2) miesięcznik „Lwów w cyfrach”.
- 3) miesięcznik „Dziennik Zarządu m. Lwowa”

Oferty składać należy do dnia 8 sierpnia 1928, godz. 13-tej, w protokole głównym Magistratu, w zamkniętych kopertach.

O szczegółach tej dostawy dowiedzieć się można, co do druku budżetu w Dyrekcji Miejskiej Izby Obrachunkowej, co do miesięcznika „Lwów w cyfrach” w Urzędzie statystycznym miejs. ratusz III. p., co do „Dziennika Zarządu m. Lwowa” w Wydziale Prezydjalnym ratusz I. p.

Prof. Dr. Matakiewicz,
Zastępca Komisarza Rządu
p. o. prezydenta miasta.

7712

Komitet przebudowy b. Zakładu karnego im. Marii Magd. we Lwowie ogłasza

Przetarg publiczny na urządzenie oświetlenia elektrycznego w przebudowanym gmachu b. Zakładu karnego im. Marii Magdaleny dla celów Politechniki. Szczegółowe ogłoszenie przetargu znajduje się w Urzęd. Dzienniku Wojewódzkim.

Za Komitet przebudowy
Dr. Prof. Piat mp.
przewodniczący.

7693

KOMITET
BUDOWY KLINIKI NEUROLOGICZNEJ
Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie
ogłasza

Przetarg publiczny na urządzenie oświetlenia elektrycznego wyciągów elektrycznych lewego skrzydła Kliniki Neurologicznej. Szczegółowe ogłoszenie przetargu znajduje się w Dzienniku Urzędowym Wojewódzkim.

Za Komitet budowy
Prof. H. Halban mp.

7692

LOKALU NA BIURA

jeden lub dwa pokoje możliwie w centrum miasta poszukuje większe przedsiębiorstwo handlowe. Nie wyklucza się biura w połączeniu z kilku pokojowym mieszkaniem.

Spieszne oferty należy składać do administracji pisma pod znakiem „Par”.

7698

Dyrekcja Kolei państwowych we Lwowie.

Nr. 53462/IX/28.

Rozpisanie przetargu.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie rozpisuje przetarg publiczny na **sprzedaż rozmaitych starych materiałów** znajdujących się na składzie w Magazynie Zasobów we Lwowie, Stryju i Przemyśle.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 20 sierpnia do godziny 12-tej w południe. Formularze ofert, jakoteż bliższych informacji udziela Wydział IX, drzwi 143 Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie.

Prezes Dyrekcji kolei państwowych
Prachtel mp.

7718

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.

L. M. 110.845/28.
W. III.

We Lwowie, dnia 30 lipca 1928 r.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje przetarg publiczny na **wykonanie robót budowlanych przy nadbudowie III. piętra na budynku szkoły im. Marii Konopnickiej we Lwowie.** Termin otwarcia ofert oznaczają się na dzień 13 sierpnia 1928 r. godz. 12-ta. Wadium w wysokości 5%, oferowanej sumy należy złożyć w Kasie miejskiej i wykazać się kwitem dołączonym do oferty. Formularze ofertowe za opłatą 5 zł. od egzemplarza i informacje otrzymać można w Wydziale III. Magistratu w godzinach od 11—13.

Komisarz Rządu p. o. Prezydenta Miasta
w z. **Dr. Maksymilian Matakiewicz w. r.**

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.

LM. 49.299/28.
W. III.

We Lwowie, dn. 2 sierpnia 1928.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa, ogłasza przetarg na wykonanie garażów w Zakładzie czyszczenia miasta we Lwowie przy ul. św. Marcina Iorj. 18.

Formularze ofertowe za opłatą 5 złotych otrzymać można w godzinach urzędowych dla stron tj. od 11—13 w Wydziale III. Magistratu (Ratusz III. p. drzwi Nr. 116).

Termin składania ofert naznacza się na dzień 11 sierpnia 1928 r. godzina 12-ta, o której to godzinie nastąpi otwarcie.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w Kasie miejskiej, w wysokości 5%, sumy oferowanej.

Oferty bez wadium nie będą brane pod uwagę.

Dr. Maksymilian Matakiewicz w. r.
I. Zastępca Komisarza Rządu p. o. Prez. miasta

7721

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sułtanie, dogodne spłaty. Pracownia futer, Karola Schürera, Senatorska 10. 7366

LECZENIE kosmetyczne wszelkich wad urody, specjalnie w Polsce nieznanymi metodami (głębokim oczyszczaniem tkanek skóry, chirurgią plastyczną, przemianą materii i t.d.) urządza w sezonie wakacyjnym Zakład kosmetyczny „Eureka”, Lwów, Bourlarda 4. Przyjeżdżnym zapewnione mieszkanie, całonocne utrzymanie z zabiegami, opieka lekarska 25 zł. dziennie. 7634

ALBUMY jubileuszowe, teki na dyplomy i adresy honorowe, księgi pamiątkowe itp. oprawy reprezentacyjne, wykonuje: Artystyczna introligatornia Mikołaja Krzywickiego, Lwów, ul. Piekarska 1.c. tel. 36-24. 6096

FIRANKI-DEKORACJE

TAPETY, GARNITURY KLUBOWE

T. KYŚIAK i SYNOWIE

LWÓW, pi. SMOLKI 4. Telef. 40-09.

Własny Zakład tapicerski: 6718
UL. KOŚCIUŠKI 20. — TELEFON 19-85.